Ner 56. Kraków 8 Marca — Sobota. Rok 1862.

CZAS

Wychodzi codziennie rano, wyjąwszy poniedziałki i dni poświąteczne.

Prenumerata:

W KRAKOWIE		POCZTĄ (w państwie Austryackiem).	
rocznie	zł. austr. 20	rocznie	zł. austr. 24
półrocznie	„ „ 10	półrocznie	„ „ 12
kwartalnie	„ „ 5	kwartalnie	„ „ 6
miesięcznie	„ „ 2	miesięcznie	„ „ 2 cent. 25

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:

Bióro Administracyi „Czasu“ w rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmajera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

Przyjmują się:

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, za opłatą:

od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów

Do każdego obwieszczenia załączyć należy 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny franko do bióra Administracyi „Czasu“.

LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.

LISTY niefrankowane nieprzyjmują się.

RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 7 marca.

Organ urzędowy *Donau Ztg* powtórzyła artykuł *Gazety powszechnej Augsburgskiéj* zapowiadający zmianę polityki austryackiéj na Wschodzie. *Donau Ztg* przyjęła ten artykuł za swój i poparła go krótkim wstępem. Czy ten artykuł jest programem gabinetowym, czy tylko *pium desiderium* jakiego jugo-słowianina, co jedną nogą stoi na polu narodowém, a drugą w nadwornéj kancelaryi chorwackiéj? Artykuł ten ma prócz tego na celu usprawiedliwić centralizacyjną politykę wewnętrzną gabinetu w oczach słowian południowych, przedstawiając im, że Austrya tylko ściśle spojona zdoła zagarnąć słowiańszczyznę turecką i tem samem dopomódz słowianom pod berłem cesarskiem zostającym do połączenia się, a takie połączenie jest pierwszym warunkiem przyszłego politycznego bytu. Artykuł ten ma przeto dwie strony, austryacką i zewnętrzną, które wzajemnem na siebie działaniem, jak jeden żywioł stosu Volty z dwóch różnorodnych metali skuty, wydobywa z siebie siłę, któréj poprzednio nie było w każdym z nich z osobna.

Polityka w tym artykule propagowana jest polityką zaborczą wewnątrz i zewnątrz. Zewnątrz sięga ona po Bałkan, wewnątrz pochłonąć chce w siebie wszystkie narodowości w imie idei państwa, które w przyszłości ma wzrość w siłę zbogacone nowemi nabytkami; polityka ta jest bałwochwalczą, bo fizyczną siłę atrakcyi zastósowywa do wysokich moralnych przeznaczeń; jest antinarodową, bo pod powłoką słowiańszczyzny przebija wyraźnie znany niemiecki *Drang nach Osten*.

O ile fakta zostają w związku z tym artykułem, o tyle ważność jego programowa wzrasta. Niemożna zaprzeczyć, że zbieg okoliczności usprawiedliwia po części chwilę ukazania się tego artykułu. Wieści o zamiarze wynagrodzenia Austryi Hercogowiną w przypadku pewnych układów terytoryalnych; pobyt Wukałowicza w Dalmacyi w Castelnuovo, gdzie się widzi być bespieczniejszym niż w Cetyni, są wprawdzie zbyt małemi skazówkami, aby coś wnosić można, ale po za faktami bywają jeszcze pewne logiczne wywody z postawionych twierdzeń, które dają poznać, iż rozumowanie opiera się na czemś danem, a nie na widzimisię piszącego. Zresztą jeżeli się mylimy w przypuszczeniach naszych, to nie nasza w tem wina. Od tego przecież są organa ministeryalne, żeby z nich wnioskować o stanowisku rządu i kierownicze jego myśli badać. *Gazeta augsburgska* ma charakter jeśli nie rządowy, to przynajmniéj poufny, a *Donau Ztg* jest wyraźnie i jawnie organem ministerstwa. Jeśli często jéj się zdarzy powiedzieć coś takiego dzisiaj, co przeciwnem jest temu co powiedziała wczoraj, to nie jéj wadą, lecz tych których myśli, zamiary i zapatrywania się tłumaczy. Dla tego jeśli za dni lub tygodni kilka wyczytamy w niéj dowodzenie potrzeby utrzymania Turcyi przy życiu, to będzie to tylko świadczyć, że dzisiejsze zapatrywanie się ustąpiło miejsca innemu, i że plany dzisiejsze rządu zaniechane zostały.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 5 Marca.

(z) Dnia 2 b. m., w nocy z niedzieli na poniedziałek umarł tu we Lwowie biskup przemyski ks. Adam Jaśiński. Dziś po południu uroczysta eksportacya z pałacu Arcybiskupiego do katedry. Jutro pogrzeb. Zwłoki balsamowane złożone będą na smętarzu Łyczakowskim.

Temi czasy umarł także na Wołyniu w Sielcu Feliks Czacki, autor kilku dzieł treści historycznej. Całe życie poświęcał się pracom naukowym. Brat stryjeczny Tadeusza Czackiego, po śmierci tegoż był prezesem komisyi edukacyjnej krzemienieckiej. W r. 1857 wydał obszerne dzieło: *Studya historyczne nad rewolucyą francuzką* w języku francuzkim; a dawniej jeszcze ogłosił był w jednem z pism Lwowskich wiele ciekawych szczegółów zawierający „Pamiętnik z czasów sejmu czteroletniego“ który to wyszedł przedrukowany w osobnem wydaniu roku zeszłego w Poznaniu.

Zapusty tegoroczne przeszły tak głucho, żeśmy o nich wcale nie wiedzieli. W ostatni poniedziałek urządzono na dochód Zakładów dobroczynności w teatrze hr. Skarbka grę fantową; która miała być uromaicona przedstawieniem obrazów z żywych osób, według znanych wzorów jako to: Powrót po napadzie Tatarów, według obrazu Löfflera, Wandę, i zgon księcia Józefa Poniatowskiego. Musiano jednak zaniechać przedstawienia tych obrazów. Zgromadzenie było liczne. Sprzedaż fantów przyniosła przeszło 3000 złr. dochodu.

Czytam w *Czasie* reklamę ks. Wawrzyńca Ostrowskiego, spowodowaną mojem acz bardzo ogl̜ędnie wyrażonem twierdzeniem, że wniosek jego o potrzebie preliminowania w budżecie szkolnym pewnej kwoty na dotacyę miejskich szkół ludowych na jednem z posiedzeń rady miejskiej, uczyniony był nie w porę w ciągu dyskusyi o gimnazyum polskiem. Reklama ta zmusza mię zdanie moje objaśnić kilku słowy. Ks. Ostrowski powiada że ponieważ ja sam przyznaję że wniosek jego był pożyteczny, więc był w porę. Owoż wbrew temu twierdzeniu szanownego wnioskodawcy śmiem utrzymywać że nie wszystko co jest samo przez się pożyteczne, jest już tem samem zawsze na czasie. Najużyteczniejsze lekarstwo zadane nie w porę staje się bezskutecznem, a czasem nawet zabija. Cóż może być pożyteczniejszego dla pokrzepienia sił fizycznych, jak kilka godzin snu użytego we właściwej porze. Cóżbyśmy jednak powiedzieli, gdyby ktoś chciał używać tego pokrzepiającego środka przy każdej sposobności o każdej godzinie dnia?... Rzecz najpożyteczniejsza jest nie w porę, skoro paraliżuje inną równie pożyteczną, a tak omal że nie stało się z wnioskiem o szkołach ludowych, wprowadzonym w ciągu dyskusyi o gimnazium. Powiada dalej szan. wnioskodawca że wniosek o szkołach ludowych był w porę, bo rzecz toczyła się właśnie o budżecie szkolnym. Na to ośmielam się przypomnieć że budżet szkolny, tak jak i każdy inny dyskutuje się pozycyami. Owoż nie widzę dla czego miałoby być lepiej, zamiast o każdej z osobna pozycyi, dyskutować o wszystkich naraz, przeskakując chaotycznie od jednej do drugiej?... Nie rozumiem dla czego miało być odpowiedniej podczas rozpraw np. o dotacyi szkoły realnej, czynić wnioski dotyczące szkoły medycznej, a kiedy mowa o medycynie, decydować o uposażeniu szkoły malarskiej?... Mnie by się zdawało, że choć to wszystko szkoły, właściwiej i więcej w porę odnieść dyskusyę nad każdą z nich do właściwej pozycyi, i mówić o gimnazyum, gdy rzecz toczy się o gimnazyach, a czynić wnioski względem szkół ludowych, gdy mowa o szkołach ludowych. Uznając potrzebę preliminowania pewnej kwoty na podniesienie szkół ludowych, nie rozumiem dlaczegoby to koniecznie potrzeba było wiązać z dyskusyą o gimnazyum, jak skoro nie mogę przypuścić ażeby szan. wnioskodawca chciał uposażać szkoły ludowe kosztem szkół gimnazyalnych, gdy dzięki Bogu wystarczy na oboje miastu naszemu, gdzie idzie o najdroższy interes społeczeństwa, o oświatę młodych pokoleń. W porę zatem i bardzo w porę był wniosek sekcyi o naglącej potrzebie uzupełnienia gimnazyum polskiego. Nie w porę zaś było to wszystko co krzyżowało i mięszało dyskusyę, co ją odciągało od pierwotnego wniosku i niepotrzebnie na inny tor sprowadzało.

Wiedeń 5 marca.

□ Do niezliczonych projektów, które rozrzuconemi zostały od lat kilku po Austryi, a mających na celu uregulowanie, polepszenie i ustalenie jéj finansowych stosunków, przyłączył się jeszcze jeden, w formie tem poważniejszej, że miał zaszczyt być przedstawionym przez swojego twórcę p. Zanga, redaktora *Presse*, komisyi budżetowej. Projekt ten różni się od innych tem, że stawia na pierwszem miejscu zregulowanie waluty w zakreślonym i krótkim czasie, przez zaspokojenie banku i pokrycie tego ubytku, który oznaczonym już został w budżecie na r. 1862 i łatwym jest do oznaczenia na budżet normalny r. 1863. P. Zang twierdzi, że oba te ubytki nie przewyższą sumy 150 milionów złr. Dodając do tej sumy 250 milionów złr. które skarb winien jest bankowi, przychodzi pan Zang do przekonania, że trzeba 400 milionów, aby postawić skarb w niezależności od banku, w możności odmówienia mu przywileju, tudzież w sposobności, przy nowem rozwiązaniu całej kwestyi bankowej, zregulowania waluty i zaprowadzenia równowagi nadal między dochodami i wydatkami państwa. Dla dopięcia tego celu p. Zang radzi rządowi wypuścić skarbowe bilety w ilości 250 milionów złr. z kursem przymusowym, zapłacić niemi dług państwa w banku, wydobyć od tegoż zastawione obligacye z r. 1860 i pożyczkę angielską, oraz część dóbr narodowych, zobowiązać bank do ściągnięcia z obiegu w tej samej ilości swych banknotów natychmiast, a reszty tychże banknotów do chwili kiedy się kończyć będzie przywilej banku, to jest do 1865 r. Z wyprzedanych obligacyj i dóbr narodowych, rząd otrzymałby 150 milionów złr. potrzebnych do pokrycia ubytku dwóch budżetów 1862 i 1863 r. P. Zang twierdzi, że ta operacya zrównałaby kurs waluty, że dałaby rządowi wolność urządzenia inaczej banków, że zaspokoiłaby dług budżetowy i zostawiłaby tylko w obiegu 250 milionów złr. w biletach skarbowych, którą to sumę rząd mógłby z czasam jeszcze zmniejszyć, gdyby tego była potrzeba. Jakim sposobem? p. Zang tego nie wypowiada. Nie wprowadza również w swój rachunek żadnych nieprzewidzianych i nadzwyczajnych wypadków, które w ciągu operacyi zajść mogą. Przypuszcza pokój i stan rzeczy normalny. Spodziewa się, że Izby będą mogły ułożyć budżet na stałych i z zasobami państwa zgodnych podstawach. Zgadzając się z nim na wszystkie te warunki, przyznaćby należało, że plan jego uwolniłby rząd od długu bankowego, że zamiast 80 milionów złr., które bank chce jeszcze skarbowi pożyczyć za odnowienie przywileju, rząd otrzymałby daleko większą dziś w banku zastawioną sumę i że nareszcie plan ten pozwoliłby rządowi urządzić całą kwestyę bankową na nowych, interesom państwa i kredytu odpowiednich podstawach. Byłby to już zysk niemały i nie za wodny. Ale czy waluta przez tę operacyę przyszłaby do *pari?* jest to rzeczą wątpliwą. Czy publiczność ufałaby więcej biletom skarbowym jak ufa teraz biletom banku? Czy przez to doświadczenie Austrya nie przechodziła? Czy rząd nie miał dawniej prawa wydawania papierów skarbowych, i czy nie był zmuszonym odstąpić je bankowi? Czy pomimo Izb i kontroli, drukarnia skarbowa nie wpadłaby znowu w tę hojność, która przyprawiła Austryę o stan obecny? Zresztą jakżeby ta suma 250 milionów złr. w biletach skarbowych umorzoną została? Gdyby rząd przyłączył ją do długu ogólnego państwa, czyby te trudności, które p. Zang wyprowadza tak dobrze z teraźniejszego długu publicznego przez udział zwłaszcza, jaki w nim mają kapitały zagraniczne, nie powiększyły się jeszcze i niewpłynęły na nową deprecyacyę papierów austryackich? Te uwagi zrobiono nad tym projektem w komisyi. W bliższym rozbiorze swojego planu odpowie na nie zapewne p. Zang, później. Jeżeli odpowiedź ta będzie przekonywającą, znajdzie odgłos w Izbie i wpłynąć może na obalenie projektu ministeryalnego. W tej chwili większość w Izbie byłaby za tym ostatnim i chciałaby tylko w nim gruntownych zmian. Odnowienie przywileju banku na innych warunkach i przy lepszej organizacyi tego instytutu, przedstawia dla wielu więcej rękojmij, aniżeli niepewna przyszłość nowych kreacyj bankowych. Pożyczka z banku 80 milionów złr. zdaje się być w oczach innych korzystniejszą niż pożyczka 250 milionów złr., którą p. Zang zaciągnąć chce u kontrybuentów. W każdym razie, dyskusya publiczna w Izbie będzie ważną i ciekawą.

W polityce zewnętrznej zmiana gabinetu włoskiego jest ciągle na pierwszem miejscu w rozprawach i domysłach publicznych. Dyplomacya przewiduje, że ta zmiana wpłynie na rozjaśnienie zaćmionej dotąd sytuacyi we Włoszech. Ciągła niepewność cięży coraz więcej na wszystkich. Stronnictwo ruchu zaczyna tracić cierpliwość. Przybycie Garibaldego do Turynu i rozmowy jego z Rattazzim każą wnosić, że gabinet nowy będzie mniej oględnym jak poprzedni. To pewna, że p. Rattazzi jest w najlepszych stosunkach z Paryżem i że wpływ gabinetu cesarskiego w Turynie stanie się teraz przeważnym.

Ważny artykuł podaje dziś *Donau Zeitung* z *Gazety Augsburgskiej* (patrz niżej) o stanowisku Austryi względem ruchu i wypadków, które się przygotowują w całem państwie tureckiem. Byłoby to stanowisko, gdyby je rząd przyjął, zupełnie nowem w polityce tradycyjnej Austryi względem Turcyi.

Wczoraj odbył się bal u księcia Schwarzenberga na korzyść dotkniętych powodzią. Zebrano przeszło 13 tysięcy złr.

Piotrków 2 marca.

Listem moim z 28go z. m. doniosłem o uwięzieniu niewinnego księdza Malinowskiego, w zastępstwie za chorego gwardyana klasztoru OO Bernardynów. Pośpieszam więc z uwiadomieniem, że kapłan ten nad nasze spodziewanie uwolniony został wczoraj z więzienia, na zasadzie przysłanego z Warszawy rozkazu przez Naczelnika wojennego księcia Bagration, który do stolicy na kilka dni wyjechał, a który o wiele jeszcze jest rozsądniejszy i mniej srogi od innych prokonsulów rosyjskich.

Stojący tutaj oficerowie rosyjscy z połockiego pułku, utrzymują żołnierzy w lepszej karności niż gdzieindziej i starają się zająć ich teatrzykiem, na którym żołnierze przedstawiają ludowe rosyjskie sztuczki. Dzięki temu postępowaniu oficerów, w mieście naszem i okolicy, gdzie są rozkwaterowani żołnierze z tego pułku, chociaż ściśle wypełniają przepisy bezrozumne a srogie tak zwanego stanu wojennego, nie prześladują przynajmniej wymyślonemi przez siebie dodatkami, i nie słychać o zabójstwach i gwałtach jakie żołnierze popełniali i popełniają w wielu miasteczkach i wsiach naszego nieszczęśliwego kraju, i jakie niedawno popełniono w niedalekim Wieluniu.

Grobowa cisza miasta naszego w czasie karnawału, przerwaną została wydanym w dniu wczorajszym przez oficerów połockiego pułku z okazyi jakiegoś dworskiego święta balem, na którym sami wraz z swojemi żonami i dziećmi bawili się do 5tej godziny rano. Nie potrzebujemy wam mówić, jakie wrażenie na naszych zbolałych sercach i rozdrażnionych nerwach, sprawiał odgłos tańców i balowej muzyki, w tym prawie właśnie dniu, kiedy opiekuńczy i łaskawy zarząd rosyjski, wzbrania pomodlić się nam w cichości pod krzyżem, i więzi naszego kapłana.

Paryż 3 marca.

Zdając sprawę z końca onegdajszego posiedzenia Senatu, miałem przed sobą treściwy buletyn autografowany na zielonym papierze a wydawany przez bióro Izby. Buletyn ten omylił mnie przez swą lakoniczność. Mowa ks. Napoleona nie została przerwaną, lecz Senat zawiesił po niéj swe obrady przez kilkanaście minut. Mowa ks. Napoleona nie była wcale namiętną, ale była bogatą w różne dokumenta dyplomatyczne, które wystawiły Rzym w bardzo smutnych kolorach. Opierając się na tych dokumentach, ks. Napoleon zakonkludował, że negocyacye z Rzymem są próżne, że do niczego nie doprowadzą i że należy Rzym opuścić. Mowa księcia była słuchana z wielką uwagą i wywarła wrażenie na senatorach. Minister Billault ograniczył się na oświadczeniu, że ks. Napoleon nie tłumaczy polityki rządowéj, nic on więcéj nie powiedział, zostawiając wyłuszczenie polityki rządowéj na póżniéj, tj. na dzień w którym jeden odcień senatorów zażąda wyrzucenia z odpowiedzi Senatu wyrazów ganiących upor Rzymu. Dzisiejsze posiedzenie zaczął kardynał Mathieu.

Ciało prawodawcze rozpocznie pozajutrze rozprawy nad projektem dotacyi dla hrabiego Palikao. Deputowani bardzo zajmują się tą sprawą i zajmują się szczerze. Być może, że przyjdzie jeszcze do tranzakcyj, że Izba przyjmie poprawkę na mocy której nowy hrabia dostanie dotacyę dożywotnią. Dotacyi dziedzicznéj Izba nie chce, jako przeciwnéj prawu. Według niéj dotacya dla Księcia Małachowy nie może służyć za prejudykat, bo była czysto-polityczną i była daną w chwili patryotycznego zapomnienia praw i wyobrażeń krajowych. Jeden tylko *Constitutionnel* broni projektu dotacyi. Wszystkie inne dzienniki są przeciw niéj, niewyłączając *Débatów*.

Mylnem jest podanie *Courrier du Dimanche*, aby pierwsza mowa ks. Napoleona dała powód do wymiany korespondencyi między księciem Metternichem a panem Thouvenelem. Dała ona tylko powód, jakem był doniósł, do rozmowy między temi dyplomatami. *Courrier du Dimanche* oznajmił, że wziął swe podanie z Londynu, kiedy on je wziął z ambasady austryackiéj.

Baron Ricasoli opuszcza nareszcie władzę i bierze ją p. Ratazzi. Oznaczyłem zdawna różnicę polityki, którą reprezentują ci statyści. Ambasada włoska znajduje się z tego powodu w patryotycz-

Część Literacko-Artystyczna.

STAN EDUKACYI W POLSCE.

(Ciąg dalszy.)

Pensye zakryte. Jako główny środek sforsowania edukacyi na kopyt rosyjski, pozakładano przy szkołach, tak zwane pensye zakryte, aby przez nie niedopuścić do młodocianych umysłów żadnych associacyj stojących na przeszkodzie wynarodowieniu młodego pokolenia. Młoda społeczność szkolna, swobodna, przywyka do swobód przyszłego życia; pochopna jest do przyjmowania silnie wrażeń wszelkich, a tem mocniej tych, które zabłysną przed nią urokiem i przewagą szlachetności i niepodległości. Obcowanie swobodne uczniów, jedno wspomnienie, jedno słowo zniszczyć może prędko i na zawsze rusztowania urzędowe, któremi wpływ obcy osacza ich pojęcia. Dla zapobieżenia temu pozakładano pensye i szkoły na wzór koszar moskiewwojskowych, w których wszystko jest moskiewskiem: nauczanie, rozmowy, zabawy, pieśni, ubiór, słowem cała atmosfera studenckiego życia, pod okiem dzień i noc czuwających różnego rodzaju inspektorów, głównych, szczególnych i pokojowych, którzy w tych zamkniętych przed okiem obcem jaskiniach, mają za misyę bądź surowością i karami cielesnemi, bądź pobłażaniem zniżającem się aż do folgowania rozpuście, odpowiedzieć widokom.

Jak wielką wagę, a nawet pewne niejako konstytucyjne gwarancye przywiązuje rząd rosyjski do kary cielesnej, czytamy w przepisach szkolnych wydanych w Warszawie 1835 roku po polsku i po francusku, pod tytułem: *Exposé des motifs* etc. następujące prawidło: „Afin que la manière d'infliger la punition corporelle ne soit point arbitraire, „il est interdit de se servir d'autre instrument que „de verges de bouleau fraîches, ou trempées dans „l'eau, les bouts non coupés; la grosseur en doit „être d'un pouce environ à l'endroit de la ligature, „et la longueur d'une aune un quart à une et de„mie. Il faut frapper sur le derrière à nu.“

Gdy takie instrukcye w drukowanych publikowane książkach, cóż się dziać musi w *pensyach zakrytych*. Wreszcie i w krainie knutów, edukacya powinna być stosowną do formowania obywateli. Dodać tu i to należy, iż te pensye mają licznych uczniów utrzymywanych z funduszu edukacyjnego, którzy muszą odsługiwać się rządowi pewną liczbą lat, którym nawet Cesarz pozwala służyć wojskowo. Edukacya więc w szkołach zaszczepiona, doskonali się w czasie służby. Minister oświecenia co rok pomnaża te instytuta tajemne i liczy je przed cesarzem na karb zasług swoich.

Zakaz edukacyi zagranicznej. Polska od pierwszych początków bytu swojego, jak przyjęła religię i pierwszych jej nauczycieli z zachodu, tak przyjmowała z zachodu wszelkie nauki, przemysł, światło, wykształcenie. Rzym, Bononia, Padwa, Paryż, od najdawniejszych czasów były szkołami duchowieństwa i pierwszych osób w narodzie, i być nawet niemi nie przestały, gdy Akademia krakowska, zamojska i wileńska, zaszczytnie już w kraju kwitnęły. Wolność uczenia się należała do tych przyrodzonych wolności obywatela, których nawet konstytucyami gwarantować nie myślano.

W późniejszych nawet czasach młodzi profesorowie szkół warszawskich i wileńskich, dla wydoskonalenia się, rządowym nawet kosztem do Uniwersytetów niemieckich, lub do Paryża wysyłani byli. Za Mikołaja Uniwersytety krajowe zamknięte, zagraniczne zabronione, pozostają jedynie Petersburg i Moskwa. Dla edukacyi za granicą potrzeba było zezwolenia samego Cesarza. Któż o to prosić się odważy?

W raporcie ministra spraw wewnętrznych z roku 1846 czytamy, że w państwie liczącem 60,000,000 ludności, wydano paszportów dla osób wyjeżdżających w celu naukowym.......31, a i to jeszcze zapewne dla osób, które przez rząd w pewnej jakiej scientyficznej misyi wysłane były; jak naprzykład dwaj Polacy, profesorowie chemii Fonberg i Hahn, na zwiedzenie wystawy i zakupienie narzędzi i preparatów.

Edukacya domowa. Gdy szkoły publiczne, tak zgubne stawiają sidła, tak smutną przyszłość gotują dla polskiej generacyi, jedyną ucieczkę przed niebezpieczeństwem, dla bogatszych przynajmniej rodzin, edukacya domowa. Daremna otucha! Rząd po wszystkich drogach czaty swoje rozstawił, wszystko w żelazną rękę gwałtu ujął. Utworzono osobny stan, a właściwiej mówiąc osobną brygadę tak zwanych guwernerów rządowych, a w istocie urzędników policyjnych, przysięgami, groźbami, wiszącemi karami, awansami, orderami zobowiązanych, do roznoszenia trucizny w środek familii, w pierwsze pojęcia młodocianych umysłów. Cudzoziemiec nawet nie może się podjąć edukacyi, jeżeli nie zaciągnie się do tych żandarmów edukacyjnych i nie przejdzie przez egzamina i przysięgi nakazane. Innych nauczycieli nikomu użyć nie wolno. Przestępujących czeka kara straszna, bo nie opisana. Powiedziano tylko o *takich donieść samemu Cesarzowi*. Pewnie, że na taką karę nikt się nie zechce narazić! Tym sposobem zabezpieczona straż obcego despotyzmu u źródeł życia, przy pierwszem ocknienia się sumienia, przy samem prawie odłączeniu od piersi matki; ta nawet byłaby zabronioną, gdyby tak łatwo było wynaleść, jak nakazać, że dziwacznego użyjem wyrażenia biberony moskiewskie. Ale znalazł się i na to sposób zaradczy.

Pensye kobiet. Pierwszymi nauczycielami człowieka są matki. One kierują pierwszém biciem serca, pierwszym instynktem duszy niemowląt; one ze krwią, z mlekiem, z pieśnią nad kolebką, zaszczepiają instynkt patryotyzmu, i przechowują z pokolenia do pokolenia tradycyę uczuć narodowych. Serce matki jest arką przymierza między człowiekiem a ojczyzną. Wiadoma jest miłość ojczyzny u naszych kobiet. Niebezpieczeństwu temu pospieszył zapobiedz rząd rosyjski. Pozakładał z wielkim kosztem i wystawą szkoły panien, gimnazya matek polskich: w Puławach, w Grodnie, w Kijowie, w Kamieńcu, w Mohylowie etc. Szczególniejsza baczność rządu otacza te szkoły. Cesarzowa zaszczycała je opiekunki imieniem. Cesarz sam często je, przejeżdżając przez Polskę odwiedzał, egzaminował, dobrotliwie z uczennicami rozmawiał, rozdawał szpinki i kulczyki, do stołu swego uczennice i nauczycielki zapraszając. Tu systematyczna łagodność i ułuda pannje, i różami ścieżka usłana do wyrzeczenia się ojczyzny i uczuć rodzicielskich zaprasza. Majestat wielkiego monarchy, w promieniach dobroci ukazujący się, ma zawsze czarujący urok, majestat monarchy rosyjskiego, który oszukiwał tylu królów, tyle głębokich statutów, jakże nie mógł obałamucić lękliwéj myśli młodéj dziewczyny, gdy jéj w osłodzonym kubku, napój zapomnienia ojczystych tradycyj podał?

Ingannata ella beve
E dal inganno suo *morte* riceve.

Na każdéj takiéj pensyi umieszczono znaczną liczbę córek urzędników moskiewskich, które za typ uczuć, nauk i postępków dla reszty wystawione. Systemat nauk i dobór nauczycielek, odpowiadają politycznéj górującéj myśli. Panna........ guwernantka córek u pewnego obywatela w Małowszu, utrzymywała korespondencyę z policyą. W skutek tego obywatel poszedł do cytadelli, a guwernantka dostała miejsce nauczycielki w instytucie puławskim. Nie chcemy powtarzać chodzących po kraju wieści o tych instytutach, które bądź co bądź, są dowodem, że szkoły te są w obrzydzeniu, a jednak smutno powiedzieć, są zapełnione.

Szkoły wiejskie. Pomimo zabiegów rządu, szkoły wiejskie, nie tak jak w zaborach niemieckich, nie dają znakomitych owoców. W Królestwie gdzie są liczne, zatrzymać musiały język polski. W innych prowincyach dla braku funduszów, nie wielkie dotąd otwierają pole akcyi rządowej. Przygotowano książki elementarne rosyjskie, ale ich czytać nie wielu ma czas i ochotę.

Język rosyjski. Zaraz po koronacyi na króla polskiego w Warszawie, Cesarz Mikołaj w podróży ze stolicy polskiéj do Kijowa, przejeżdżając rozległe dobra Międzyborskie na Podolu, własność księcia Adama Czartoryskiego, świeżo wówczas mianowanego W. podkomorzym dworu polskiego, zatrzymał się dla przeprzęga koni we wsi Maciejowcach, do tychże dóbr należącéj. Oficyaliści dóbr i szlachta okoliczna, czekali tam z niecierpliwością i z radością, z błogosławieństwem może obaczyć monarchę, który pierwszy po Stanisławie Auguście, po długiéj przerwie włożył na głowę swoją koronę polską. Powóz cesarski zatrzymał się był przy karczmie wiejskiéj, na któréj frontonie wypisane były dwa wiersze polskie, kompozycyi miejscowego ekonoma, zalecające wygodę i gościnność karczmy. Wiersze te zwróciły oko Cesarza. Widziano że dobył pularesu, i jak gdyby je przepisywał. Wkrótce potém naczelnik gubernii odebrał rozkaz wiersze te po rosyjsku przetłómaczyć, oryginał zeskrobać, a na jego miejscu — notabene wśród ludności nieumiejącéj czytać po rosyjsku, tłómaczenie rosyjskie wypisać. Drobny ten fakt wielkich zamysłów był symptomatem. Śmiesznemby to było i mającém pozór złego żartu w niezmiernie ważnéj rzeczy, powiedzieć, że gdy nie tylko wola poprzednich Cesarzów, ale traktat wiedeński zapewnił Podolowi, równie jak innym prowincyom Polski instytucye narodowe, a nawet jeśli nie co innego to język narodowy, że zatém szyld karczemny był pod gwarancyą traktatu, że Cesarz nie miał prawa go zmieniać. Winniśmy jednak to powiedzieć; winniśmy dla tego, bo czyny tak wielkiego monarchy i tak energicznéj głowy człowieka, nigdy lekceważone być nie powinny, bo co wtenczas stało się w błahéj rzeczy, to ciągle rozwija się i egzekwuje na wielkiém polu i z wielką energią. Ministerya, uniwersytety, szkoły, całą potęgą despotycznéj administracyi, pracowały lat dwadzieścia kilka na to, aby Polskę całą, Polskę języka pięknego, bogatego, na wolnych obradach wiekowych wysoko ukształconego, Polskę tę starożytną, jak ów napis karczemny, jeśli można tak powiedzieć, na rosyjski język przetłómaczyć, a oryginał zgubić.

(*Dokończenie nastąpi*).

nem wzruszeniu, wiedząc dobrze jaka jest polityka pana Ratazzi. P. Ratazzi uciszy może i odłoży na późniéj kwestyę rzymską, co przyczyni się do uciszenia umysłów we Francyi. Minister ten nie zrobi żadnego kroku, któryby niezgadzał się z widzeniem Francyi. Ks. Napoleon i ks. Poniatowski chwalili w Senacie cierpliwość i baczność Włoch, i pomnąc na propagandę Anglii, wyznać należy, że mieli racyę. W wieku w którym żyjemy, narody cierpiące muszą pokazywać równą baczność jak rządy im przeciwne, *Morning Post* ubolewa nad upadkiem barona Ricasolego i zapowiada Włochom nieszczęścia.... Ze wszystkich źródeł przychodzą zapewnienia, że parcie Włoch na cały Wschód, parcie zupełnie naturalne, jest silne i obiecujące.

Groźne zbrojenie się Anglii niepokoi Francyę. Na objekcyą hr. Flahaut, że sprawa amerykańska nie wymaga podobnego zbrojenia, lord Russel miał odpowiedzieć, że są sprawy inne i europejskie. Mówiąc to „Lord of foreing office“ musiał niezawodnie mieć na myśli sprawę wenecką i wschodnią.

Karnawał dał znów powód do manifestacyi w Rzymie, w pośród których garnizon francuski odgrywa bardzo przykrą rolę.

Mylnem jest, aby sprzymierzeni prowadzili negocyacye z panem Juarez, prezydentem rzeczypospolitéj meksykańskiéj. Sprzymierzeni trwają w myśli restauracyjnéj.

Minister wojny przesłał do pułków nowy regulamin musztrowania, regulamin prostszy i łatwiejszy tak dla oficerów jak żołnierzy.

Monitor donosi, że skonwertowano 97,679,000, renty 7 od sta. Pozostaje jeszcze do skonwertowania 75 milionów.

Dzisiejsza giełda podniosła się o 70 centymów.

Policya poczyniła kilka nowych aresztowań między agitatorami Paryża. Agitatorowie czy to podejrzani czy dobroduszni, powinniby pamiętać, że prawo o bezpieczeństwie publicznem nie zostało uchylonem i że może być jeszcze użytem. Rząd oparł się dawniéj agitacyi włosko-angielskiéj i dziś oprze się z łatwością innéj. Armia jest wierną i patryotyczną. Dawni agitatorowie nie są już niebezpiecznymi, a nowi są dobrze znani.

Monitor ostrzegł, że uczniowie robiący manifestacye będą wydaleni ze szkół lub uniwersytetu. Zaprzeczył także, choć nie wyraźnie pogłosce, aby jeden z uczniów został zabity.

Między aresztowanymi na kursie pana Renan, znajduje się jeden młodzieniec polski.

Ludność Paryża bawi się tłustym wołem i ostatkami. Jak zwykle, ostatnie dnie karnawału są zimne. Orszak tłustego wołu włożyłby chętnie kożuchy.

P. Wieniawski trudni się wydaniem trzydziestu melodyj naszego narodowego kompozytora pana Moniuszki, który coraz więcéj jest cenionym w Paryżu.

Opera „Królowa Saba“ pana Gounod nie dobrze się udała. Autor, pełen znamienitego talentu, wpadł niestety w wagneryzm. Nie rozwinął on żadnéj melodyjnéj frazy, poświęcał się saméj instrumentacyi, i ostatecznie znudził słuchaczy. Ci co nie zasnęli, opuścili salę w toku czwartego aktu. P. Gounod, jak się wyraził ks. Poniatowski, marnuje swój talent. Na pierwszéj reprezentacyi téj opery był cały dwór i cały wyższy świat paryski. Scisk był wielki i minister Roulland był szczęśliwy, że znalazł miejsce w loży czwartego piętra.

Rzym 26 lutego.

(T.) Wiadomości dyplomatyczne otrzymane tutaj w urzędowych sferach przedstawiają uznanie Królestwa Włoskiego przez Rosyę, jako daleki jeszcze i wątpliwy wypadek. Poseł pruski w Petersburgu baron Bismarck upoważniony został niedawno przez rząd swój do porozumienia się z księciem Gorczakowem względem jednoczesnego uznania czynów dokonanych we Włoszech przez Prusy i Rosyę. Pruski dyplomata, który interes ten miał wielce na sercu, napierał jak najżarliwiej na ministra spraw zagranicznych i powtarzał mu, że to jest jedyny sposób uwolnienia się od zarzutów barbarzyństwa, jakie źle uwiadomiony Zachód nie przestaje czynić wspaniałomyślnemu rządowi cesarza Aleksandra, jedyny sposób zagłuszenia jednym aktem wrzasków rewolucyjnych i ultramontańskich dzienników odzywających się wciąż za przyjaciołką swoją Polską. „Uznanie Królestwa Włoskiego przez rząd Jego Ces. Mości, dodał baron Bismarck, będzie strasznym ciosem dla podnoszącego rogi *polonizmu*, w obec takiego czynu żaden bezstronny liberalny i prawdziwie konstytucyjne sumienie mający człowiek nie da wiary niedorzecznym skargom zbuntowanych Polaków na mniemane prześladowania ich ojcowskiego rządu.“ Książę Gorczakow odpowiedział, iż nikt bardziej od niego nie pragnął osobiście uznania Królestwa Włoskiego; że miał najserdeczniejsze współczucie dla odradzającej się Italii i dla wielkich ludzi, którzy są i byli sprawcami jej odnowienia; ale że chwila nie zdawała mu się po temu, albowiem akt ten zachwiałby może stanowczo stosunki Prus z Austryą, owszem samej Rosyi z Austryą, która mogłaby odstąpić od troistego związku już i tak dość osłabionego, i kto wie? poprzeć może sprawę polską. „Oczy nasze, dodał książę Gorczakow, zawsze winny być ku Polsce obrócone; tracąc Polskę, utracilibyśmy wszystko.“ Nareszcie zachęcił pana Bismarcka do pomówienia z samym Carem. Dodać należy, iż krok posła pruskiego był głównie spowodowany notą pana Thouvenela do posła francuskiego w Berlinie; poseł francuski w Petersburgu taką samą notę otrzymał, a odpis obu udzielony został przez pana Thouvenela kawalerowi Nigra, który go przesłał panu Ricasolemu. Car miał właśnie przed chwilą długą rozmowę z przedstawicielem Francyi w tym samym przedmiocie i był wcale niewesołego humoru. Przyjął tedy barona bardzo z góry i sztywnie; zaczął mówić o *zasadach* prawowitości, które Rosya zawsze szanowała i które mu się zdawały pogwałconemi we Włoszech. „Okazałbym się niewdzięcznym, dodał, względem Franciszka II, którego ojciec żył w takiej przyjaźni z moim; o Piusa IX i o jego doczesną władzę mało stoję, chociaż i tak trzeba mi oszczędzać gabinet Watykański, by nie przyszło mu na myśl podać ręki Polakom, ku czemu widzę niemałą skłonność, bo przecież Polacy są ultramontanami; ale chodzi mi przedewszystkiem o utrzymanie *prawowitości* rozbioru Polski, która podzieloną została w imie *prawa Bożego* przez książąt *prawowitych*; uznanie Królestwa Włoskiego, Królestwa powstałego z rewolucyi przezemnie osłabiłoby urok tej *prawowitości*, dałoby do myślenia, że rozbiór był *rewolucyjnym*, że Rosya może rewolucyjnie działać, że uznaje zasady, które zawsze potępiała, i że Polska z prawa Bożego do niej nie należy. Polacy gotowi by wtedy uchwycić za broń przez nas porzuconą, gdybyśmy zaczęli walczyć ich własną, to jest rewolucyjną bronią, a Austrya mogłaby sobie przypomnieć historyę polską, której zapomniała. Nadto mazzinizm stoi u drzwi Włoch, a rzeczypospolitej Włoskiej tem bardziej uznawać nie mogę.“ Gabinet londyński najpierwej został uwiadomiony telegrafem o tej rozmowie pana Bismarcka z Carem. Nie potrzebuję wam ręczyć za autentyczność wszystkich tych szczegółów, które mam sobie udzielone z wysokiego dyplomatycznego źródła. Prusy uznają więc *same* Królestwo Włoskie; ale książę Gorczaków nie traci nadziei przezwyciężenia uprzedzeń Cara. Ks. Montebello gorliwie pracuje nad tem.

Wiedeń 6 marca. Większa część tutejszych dzienników upatruje w obecnym obrocie spraw francuskich pierwszą oznakę upadku napoleonizmu, którego nic już nie powstrzyma. Nie tają też one swojej ztąd radości, a to zarówno z niechęci ku Cesarzowi Francuzów od czasu wojny włoskiej jak i z zasady, upatrując w jego osobie wcielenie despotyzmu administracyjnego i militarnego, albo też widząc w nim uosobienie rewolucyi tryumfującej. Takie tu jest ogólne zapatrywanie się na stan rzeczy we Francyi. Zmiana gabinetu turyńskiego rozmaicie bywa ocenianą, a tak dalece sprzeczne są zdania o nowym gabinecie, że kiedy go jedni mają za zwiastuna pokoju, drudzy przypisują mu zamiary energicznego na zewnątrz wystąpienia, nie zważając na to, że bez Francyi, Włochy o Wenecyę pokusićby się nie mogły. Cóż, kiedy zapewnienia przyjaźni dla Austryi ze strony rządu francuskiego nie znajdują wiary, lecz owszem budzą nieufność. Na politykę pruską w sprawach niemieckich zapatrują się tu z politowaniem, bo przestano wierzyć, aby Prusy energicznie wystąpiły. Więcéj też przywięzują ważności do uchwał zgromadzenia stowarzyszenia narodowego niemieckiego, aniżeli do not dyplomatycznych pruskich lub do uchwał izby deputowanych.

Ze spraw wewnętrznych kwestya waluty zajmuje przedewszystkiem, a plan p. Zanga jest przedmiotem, na którym zaostrzają dowcip ci, którzy zbyć go ogólnikami pragną, lub których nie stać na finansowy pogląd krytyczny. W wydziale skarbowym ukończono budżet ministerstwa spraw zagranicznych i wykreślono z budżetu posady posłów austryackich w Parmie, Modenie i Florencyi; posadę posła neapolitańskiego zatrzymano jeszcze z powodu, iż nie można odwoływać posła, który będąc uwierzytelnionym przy osobie Franciszka II, bawi w jego bliskości w Rzymie; wszelako odjęto posłowi fundusze przeznaczone na szczególne wystąpienia, których teraz niemasz. W wydziale do ustawy drukowej postawiono wniosek, aby nie przystąpić do obrad tej ustawy, lecz poprzednio, tak jak się to stało z ustawą gminną, aby komisye z obu izb wprzódy się porozumiały.

— Według doniesienia *Sürgöny*, Dunaj pod Kaloczą sprawił tak ogromne spustoszenia, że około 7000 osób jest bez przytułku, a blisko 3000 domów zawaliło się, parę tysięcy owiec zginęło, bydła zaś bardzo mało.

— *Donau Ztg* donosi z Trydentu, że od niejakiego czasu młodzież nosić tam zaczęła czapki włoskie i francuskie, w czem jednak niechciano upatrywać demonstracyi, albowiem nie nosiły tych czapek osoby znane z swoich nienawistnych ku rządowi uczuć. Wszelako wojsko tam stojące upatrywało w tych czapkach pewien rodzaj wyzywania, mówiono o odgrażaniu się i czynnych obelgach, lecz nic pewnego o tem nie słychać. Czapki te jednak zniknęły z obawy nieprzyjemnych skutków, aż tu w d. 27 lutego zdarzyło się, że wieczorem w jednym sklepie galanteryjnym żołnierze wytłukli okna wystawy, za którą znajdowały się portrety Napoleona i Wiktora Emanuela, tudzież przyciskadło z figurą Garibaldego. Kupiec zeznał, że oprócz zniszczenia niektórych przedmiotów, zginęły inne. Pułkownik, któremu się o to użalono, obiecał śledztwo i ukaranie winnych. *Donau Ztg* podając ten list powiada, że uprzedzić chce inne doniesienia, mogące temu wypadkowi większe jak należało nadać znaczenie polityczne.

Słowa te nie zyskały aprobacyi w dzienniku hr. Clama. *Vaterland* gromi rządowy organ za tak łaskawe obejście się — nie z żołnierzami, lecz z kupcem i z młodzieżą do demonstracyi skłonną, która wyraźnie objawia sympatye swoje dla nieprzyjaciół Austryi. *Vaterland* stawia naprzeciw temu doniesieniu, doniesienie jednego z niemieckich pism tyrolskich, które mniej łaskawie obeszło się z mieszkańcami Trydentu.

— Z nakazu cesarskiego dwór przywdział żałobę po W. księżnie Schwerińskiej od 6 do 16 b. m. tak, iż żałoba ta skończy się równo z żałobą po księżniczce saskiej Sydonii.

— *Gaz. augsburgska* podała artykuł „z nad Dunaju“ pod napisem „Ustalenie się Austryi i Półwysep Bałkański.“ Artykuł ten ma na celu wykazać konieczność zmiany polityki austryackiej w obec możebnych wypadków na Wschodzie i w przewidywaniu rozpadnięcia się Turcyi, której część dziedzictwa windykuje taż gazeta dla Austryi. Korespondencya ta nabrała większego jeszcze znaczenia, że ją powtarza organ rządowy *Donau Ztg*, poprzedzając ją wstępem, który tłumaczy konieczność zmiany polityki Austryi. Ze względu na tę cechę półurzędową zamieszczamy tu tak artykuł *Gaz. augsburgskiej* jak i wstęp do niego *Donau Ztg*. Ta ostatnia powiada, że w artykule *Gaz. augsburgskiej* „w wybitnych rysach rozwiniętą jest niezbędna konieczność i żyjące powołanie Austryi w Europie wschodniej, i takowe przeciwstawione jest wystałym marzeniom pewnych polityków, którzy historyczne zadanie państwa upatrują konsekwentnie i jednostronnie w przeszłości, zapominając, że jeżeliby ten sam duch który ją przejmuje władał już na początku wszech dziejów, cała ludzkość zostawałaby jeszcze w pieluchach. Nadmienimy tu jeszcze, że zapatrywanie się autora tego artykułu na obecne położenie Turcyi jest może nieco zbyt ponure.“

Tyle *Donau Ztg*; sam artykuł *Gaz. augsburgskiej* mieści w sobie jeden ustęp odnoszący się do wewnętrznych stosunków Austryi, i rzucający światło na centralizacyjny kierunek, który taż gazeta tłumaczy, jako jedyny środek utrzymania całości państwa, i ochronienia go od rozpadnięcia się. Nie w tym jednak ustępie leży główny cel artykułu, traktującego o przyszłem stanowisku Austryi w kwestyi wschodniej. Oto rzeczony artykuł:

„Każdy myślący badacz stosónków europejskich zwraca mimowolnie oczy ku Wschodowi Europy. Fermentacyjny proces, jakiemu podlegają państwa i ludy Europy, porwał z sobą kraje wschodnio-europejskie, i wciągnął w siebie ludy i ziemie, których stan nieruchomości wszedł w przysłowie. Serbia, Multany, Wołoszczyzna, Czarnogóra i Hercegowina przejęte są tak jak i Grecya silnym ruchem, który dzisiaj nosi jeszcze na sobie cechę lokalną, ale lada chwila zagraża silnem zaczepieniem ogólnych interesów europejskich. Ruch tego rodzaju nienaraża żadnego państwa tyle co Austryi. Graniczy ona bowiem z znaczną częścią tych wzburzonych krajów, posiada ludność, której sympatye i antypatye zwracają się ku owym krainom, słabemi jeszcze węzłami trzymającym się panowania tureckiego. Jeżeli ruch ten dopnie tam swojego celu, to nie możemy się spodziewać, aby powstało tam jedno zbite państwo. Ani stosunki geograficzne, ani też etnograficzne i historyczne nie sprzyjają utworzeniu się takiego państwa. O ile te stosunki teraz dojrzały, można niemal z pewnością przewidywać, że powstanie tam kilka większych lub mniejszych państw, posiadających bardzo mało żywiołów do utworzenia między sobą luźnej konfederacyi, albowiem nie tylko zachodzą między niemi wielkie różnice narodowe, ale oraz kościelne, polityczne i handlowe. Księstwa Naddunajskie i Bułgarya mają wcale odmienne interesa aniżeli te kraje słowiańskie, których drogi handlowe wiodą ku Adryatykowi; kraje południowe, niegdyś części starożytnej Grecyi niemają żadnej wspólności materyalnych i politycznych interesów z północnemi krajami z tamtej strony Olimpu, a kraje leżące nad Bosforem i na północnej stronie morza Egejskiego, tak dalece przekazany mają sobie handel morski, że żywotnym dla nich interesem jest polityka niezależna.

„W obec tego rozpadania się wschodnio-południowéj Europy, Austrya tak jak inne państwa niemieckie j e d n o ma tylko zadanie, a tem jest utrzymanie wpływu własnemi tylko interesami nakazanego, i jedyny tylko środek dopięcia tego zadania: utrwalenie swojéj własnéj politycznéj potęgi. Pomijając stosunki zaustryackie, chcemy tym razem czysto tylko austryackie punkta zapatrywania mieć na uwadze, i odpowiedzieć na pytanie, jak muszą być urządzone stosunki polityczne potęgi austryackiéj, ażeby w obec przyszłych ruchów na Wschodzie nie stać bezsilnym. Jestto pytanie, nie tylko wielkiéj teoretycznéj, ale i wielkiéj praktycznéj rozległości. Nie ulega bowiem wcale wątpliwości, że w Austryi istnieje tak partya rewolucyjna jak i tak zwana konserwatywna, która z większą lub mniejszą jasnością umysłu zmierza do tego, aby z Austryi zrobić d r u g ą T u r c y ę, i przeprowadzić dzieło podobnego rozkładu przez rozpadnięcie się Austryi na drodze czy rewolucyjnéj czy reakcyjnéj na historyczne jéj odłamy. W Turcyi dzieje się to samo jako następstwo nieruchomości. Jeżeli wyznawcom korony wacławowéj w Czechach i Morawie powiedzie się upokorzyć Cesarza Austryackiego w obliczu króla Czeskiego, a w Galicyi żywioł narodowy polski tak się wzmocni, aby idea austryacka i panowanie habsburgskie uważane tam były za uzurpacyę; jeżeli się uda w Iliryi i w Istryi podniecaniem ruchu słowiańskiego przygotować w umysłach założenie państwa południowo-słowiańskiego, radzibyśmy wiedzieć, jakiemi środkami zamgleni politycy dziennika *Vaterland* byliby w stanie zachować dzisiejsze kraje Austryi dla dynastyi habsburskiéj na przyszłość.

„Prawo atrakcyi znaczy tyle w życiu państw co i w świecie fizycznym: małe państwa przyciągane bywają zawsze przez sąsiednie większe. Wyższa i niższa Burgundya, Normandya i Bretania nigdyby się nie dostały były Francyi; Szkocya, Irlandya i Walia byłyby dziś jeszcze państwami niepodległemi, jeżeliby teorya historyczno-politycznych indywidualności kierowała wielkimi statystami Francyi i Anglii. A prawo atrakcyi jest niezawodnie tak w naturze rzeczy leżące, jak pewnem jest, że Austrya w miarę tego będzie wywierać wpływ przyciągający na ludy wschodnio-europejskie, o ile będzie w stanie utrwalać i skupiać własne swoje siły. Mówimy tu oczywiście o koncentrowaniu żywotnych interesów, nie biurokratycznych; nie spodziewamy się żadnéj ztąd korzyści, aby maszyna pisarska w całéj Austryi podług jednego wzoru urządzoną była i aby wszystkie akta szły regularnie do Wiednia i Pesztu. Ale oczekujemy wszystkiego dobrego z połączenia interesów prawdziwie żywotnych, a do rzędu ich liczymy nie tylko dyplomatyczne i wojskowe, lecz przedewszystkiem obywatelskie w handlu i przemyśle, w prawodawstwie i opodatkowaniu. Przymioty siły nowoczesnych państw europejskich w nich naprzód tkwią, i nikt nie dozwoli wmówić w siebie, aby utrwalenie Austryi było już teraz spełnionem, jeżeli tylko owe interesa się połączą i owe kółka zaspokojonemi będą, z których wychodzą wysocy dygnitarze dyplomatyczni i gubernatorowie krajów. Jeżeli się natomiast powiedzie uporządkować żywotne interesa Austryi na podstawie zupełnéj wolności obywatelskiéj i religijnéj, tak aby ludy miały moralny i materyalny powód trzymania z Austryą, wtedy nie tylko Austrya róść będzie w potęgę, ale same przez się wyrabiać się będą owe stosunki wzajemne z ludami Turcyi, które pod rządem Maryi Teresy utorowane, zostały prawie całkowicie w tyl usunięte przez dyplomatów szkoły metternichowskiéj na korzyść saméj tylko formy zasady prawowitości. Albowiem pomimo że w najświeższéj przeszłości, a może i obecnie jeszcze, utrzymanie panowania tureckiego może być w obec rewolucyjnéj polityki narodowéj, zgodnem z interesami Austryi i Anglii, to jednak sympatye austryackie dla Turcyi nie mogą tak daleko sięgać, iżby plemiona słowiańskie i rumuńskie na południu Austryi miały się stać dla monarchii niemieckiéj obcemi i tym sposobem popchnięte zostały ku cesarstwu rosyjskiemu, albo bezwiednie popadły w ramiona propagandy.

„Polityka, która zmierza do zachowania sobie przychylności ludów rumuńskich i południowo-słowiańskich za Sawą, jest nietylko spełnieniem zewnętrznego austryackiego i niemieckiego interesu, ale zarazem obowiązkiem względem Rumunów i Słowian południowych pod panowaniem Austryi zostających. Zdaniem naszem wieleby się przyłożyło do zadowolenia austryackich Rumunów i Słowian południowych, gdyby widzieli, że rząd austryacki skłania się z sympatyami swemi do słusznych życzeń ich sąsiadów i braci, i gdyby sprawa, która zarazem tyczy się sprawiedliwości, ludzkości i chrześciaństwa, znajdowała swoją przedstawicielkę w Austryi — i przez Austryę. Wprawdzie wymaga to, aby Rumuni i południowi Słowianie Austryi sami się przyczyniali do utrwalenia Austryi i aby się wyrzekli owych idei utopijnych, które skłonni jesteśmy bardziej za sympton aniżeli za potrzebę owych ludów poczytywać i łagodnie je sądzić myślimy. Na pociechę naszą widzieliśmy w nowszych czasach deputacye Rumunów i Serbów na dworze cesarskim w Wiedniu, pragnące interes swoich plemion połączyć z ideą Austryi na nowoczesnych podstawach uorganizowanej, i niemożemy dość nachwalić się podobnych dążeń, wychodzących w tym duchu od dobrze myślących Chorwatów, od takich jak Mazuranicz, Ożegowicz, Bużan itd. Jeżeli się powiedzie umocnić Austryę wewnętrznie — w prowincyach staroaustryackich ogromny krok uczyniono w tym kierunku od 26go lutego — to można w Wiedniu spokojnie wyglądać rozkładu Turcyi, i będzie można otrzymać do rąk środki przeszczepienia do krajów przedbałkańskich dobrego bytu, oświaty i wolności obywatelskiej. Jeżeli się ustalenie to niepowiedzie, natenczas rozpadanie się Austryi na historyczno-polityczne indywidualności odbywać będzie nieprzerwanie ów proces, do którego partya reakcyjna i partya na pół rewolucyjna podały sobie ręce“.

Na tym kończy się ów artykuł, nabierający większego znaczenia przez przyjęcie go za swój ze strony organu rządowego i poprzedzenie go zalecającemi wyrazami. Zamieściliśmy go w całości dla tego, że uważać go można za program rządowy w obec słowiańszczyzny południowej pod panowaniem austryackiem, a oraz za skazówkę nowego kierunku polityki austryackiej na Wschodzie, wypierającego się najwyraźniej tradycyj metternichowskich. Widzimy w nim umizg do Hercegowiny i Bośnii. Zobaczymy wkrótce, jak dalece ten artykuł znajdzie swoje potwierdzenie w faktycznem stanowisku Austryi w obec ruchów słowiańskich w Turcyi.

Prusy.

Podana już przed miesiącem przez nas interpelacya, którą ks. Wilhelm Radziwiłł wniósł w Izbie panów w Berlinie z powodu Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Poznaniu, otrzymała odpowiedź od ministra spraw wewnętrznych w d. 4 bm. Interpelacyę tę powtarzamy następnie:

„Wniosek, jaki w okresie posiedzeń w r. 1860 miałem zaszczyt podać wys. Izbie względem stowarzyszeń kredytowych ziemskich w W. Księstwie Poznańskiem, polecony przez nią został na 23em posiedzeniu w d. 23 kwietnia jednogłośnie rządowi królewskiemu do rozwagi. Jeżelim w ciągu posiedzeń r. 1861 nie postawił p. Ministrowi spraw wewnętrznych pytania, co w tej sprawie ze strony rządu uczynionem zostało, to zaniechałem tego przez wzgląd na nowe obsadzenie w początkach przeszłego roku posady naczelnego prezydenta w W. Ks. Poznańskiem. Gdy dotychczas nic nie wiadomo o rezultacie załatwienia tego wniosku, widzę się być spowodowanym uczynić pytanie do pana Ministra spraw wewnętrznych, co w tym przedmiocie zrobionem zostało?“

Dla uzasadnienia tej interpelacyi ks. Wilhelm Radziwiłł zabiera głos w tych mniej więcej słowach:

Lubo rozprawy prowadzone w tej wys. Izbie przed dwoma laty, których skutkiem była jedno zgodna uchwała, mogłyby mnie uwolnić od wchodzenia w szczegóły pytań tu postawionych, wszelako pozwalam sobie dotknąć w krótkich słowach zaszłe wśród tego okoliczności. Przyjazne położenie targu pieniężnego przyczyniło się do tego, że w ostatnich latach ułatwionem było przejście z jednego instytutu kredytowego ziemskiego do drugiego. W skutku tego ułatwienia znaczne zaszły przejścia z jednego instytutu do drugiego, jeśli mi dobrze doniesiono, wynosi ono 8 milionów talarów. Głównie jednak przejście to spowodowanem było potrzebą kredytu, skutkiem kilku lat nieurodzaju. Właściciele dóbr byli w nieuniknionem położeniu szukania kredytu. Jakkolwiek kurs papierów codzień mogący się zmieniać z powodu wypadków politycznych znacznie przejście to ułatwiał, wszelako koszta przeniesienia się z jednego instytutu do drugiego niebyły małemi: wynoszą one $10\frac{1}{8}\%$. Rachunek następnie się przedstawia: Strata przy wykreśleniu papierów $3\frac{1}{2}$ procentowych które ciężą na majątku, podług wczorajszego kursu giełdowego $2\frac{1}{4}\%$; spieniężenie papierów nowego instytutu $2\frac{5}{8}$, umorzenie z góry $4\frac{1}{2}$, koszta obwieszczenia $\frac{1}{2}$; procent dwuletni z góry $\frac{1}{4}$, razem czyni $10\frac{1}{8}$. Prócz tego zostają paragrafy statutu nowego instytutu, które dla uczestników jego przepisują stan wyjątkowy wbrew wszystkim innym w innych prowincyach państwa istniejącym zakładom kredytowym ziemskim i które ograniczają nawet statut w jego autonomii. Paragrafy te zawarte są w sprawozdaniu komisyi przedłożonem w druku wys. Izbie i na mój wniosek uczynionem. Pod względem politycznym doszło mnie wśród tego wyrażenie pewne, że panujące w różnych częściach dawnej Polski wzburzenie byłoby powodem nie uwzględnienia w tej chwili tej kwestyi.. Powodu tego niemogę uznawać. Według mojego przekonania, zalecać należy wśród wszelakich okoliczności, czyń to co jest prawe i słuszne; przeciwne mniemanie przypomniałoby wyrażenie starego testamentu: „ząb za ząb, oko za oko“. Ja trzymam się prawa miłości bliźniego nadanego przez Objawienie Boże w ś. Ewangelii; to zdaniem mojem we wszystkich stosunkach ludzkich, a i w polityce także, wiecznie prawdziwem będzie. Zasada przeciwna poprowadziłaby w swoich ostatecznych następstwach do walki rasowej i wojny domowej. Jeżeliby to miało być owocem nowych nauk politycznych, byłoby to smutnym więcej dowodem zamętu pojęć, jaki cechuje teraźniejszość. W obec kościelnych i narodowych przeciwieństw w W. Ks. Poznańskiem jest to bardziej jeszcze zawikłanem niż w innych prowincyach państwa. Przeciwieństwa te z powodu narodowości obok siebie żyjących w tej prowincyi wyrosły w nienawiść wzajemną. Znalazłem niedawno w pismach publicznych dowód do mojej interpelacyi odnoszący się; pisma te ogłosiły podanie do ministeryum od „Stowarzyszenia ku popieraniu niemieckich interesów w prowincyi poznańskiej“. Oprócz wielu twierdzeń tendencyjnych, jakie podanie to mieści w sobie, uskarżają się one głównie na trudności stawiane przez statuta dawnego instytutu kredytowego przy subhastacyach lub sprzedaży dóbr. Skarga ta jest dowodem ukrytym tendencyi zarzucanej z wielu stron statutom nowego instytutu, że z powodów łatwo domyślnych popiera przenoszenie dóbr z rąk do rąk. Niechaj ministeryum królewskie postawi się ze względu na te smutne okoliczności ponad partyami i tym sposobem wprowadzi je na prawdziwą kolej; dla mnie pytanie obecne było stosowną sposobnością aby zasadę tę podnieść; jeżeliby tak się stało, skutki byłyby na wszystkie strony z pożytkiem.

Hr. Schwerin, minister spraw wewnętrznych tak odpowiedział:

W r. 1859 uczyniono w tej Izbie wnioski pod względem listów zastawnych towarzystwa poznańskiego, które wszystkie zmierzały do tego, aby na nowo pozwolić na wydawanie nowych listów. Oznajmiłem tej wys. Izbie na posiedzeniu 20 kwietnia 1860, że rząd jest tego zdania, że nie powinien na wniosek ten przystać, że natomiast na innej drodze chce potrzebie kredytu uczynić zadosyć, a to przez połączenie obu instytutów i utworzenie nowego towarzystwa kredytowego. Oświadczyłem dalej, że się prowadziły nad tem narady, ale że niemogły być prowadzone dłużej, albowiem te warunki, które rząd poczytywał za bezwzględnie konieczne, odrzucone zostały przez stronę przeciwną. Rząd był przeto zmuszony zerwać układy, a tak ta wys. Izba jak i Izba niższa uznały, że to stanowisko rządu z położenia rzeczy wypływało. Rząd bynajmniej nie stał próżno, i na podstawie ponownych wniosków znowu wziął przedmiot ten do ręki i na podstawie tych nowych badań osądził, że musi trzymać się tego, że ponowne otwarcie poznańskiego instytutu ziemskiego nie jest faktycznie możebnem, i sądzi, że tylko przez połączenie obu teraz istniejących ziemstw można dopomódz potrzebie kredytu. Dla tego wypracowano nowy regulamin, który mam przed sobą, a który na tem polega, że w miejscu obu teraz istniejących ziemstw ma powstać instytut połączony. W dotyczących ministerstwach nad tem teraz się namyślają, jak dalece projekt ten ma być zatwierdzony, a szczególniej jeden punkt zachodzi, który musi być wzięty na uwagę, to jest przy zakładaniu dawnego ziemstwa poznańskiego zaliczono mu kapitał 200,000 tal.; idzie więc o to, aby nowemu instytutowi dać nową podstawę, czy i jak dalece można ten kapitał pozostawić także nowemu instytutowi. Następnie reprezentantom obu ziemstw przedłożono nowy regulamin, a rząd spodziewa się, że na tej drodze cel dopiętym będzie. Sądzę, żem przez to złożył zarazem p. Interpelantowi dowód, że rząd nigdy nic takiego nie uczyni, co nie jest prawem i słusznem; będzie on zawsze to czynił, co poczytuje za obowiązek i prawo. Jeżeliby mu jednak miano mimo tego grozić wojną domową, wtedy będzie wiedzieć, co naprzeciw takim pogróżkom czynić mu wypadnie.

— Berliński dziennik *Publicist* mówi następnie o tajemniczych przygotowaniach mobilizacyi wojska w Berlinie: „Od niejakiego czasu nie masz wątpliwości, że pod względem militarnym niezwykłe przygotowania poczyniono w Berlinie. Nie chcemy mówić o poprowadzeniu drutów telegraficznych z pałacu królewskiego do rozmaitych koszar, ani też o przerobieniu tutejszej odlewarni na koszary i o przeniesieniu jednej kompanii załogi ze Spandawy do tego nowego lokalu, lubo mimowolnie nasuwa się myśl szczególnych środków obrony osoby i mieszkania króla. Inne jeszcze obok tego zachodzą okoliczności, niebezpieczną objawiające stronę. Pisaliśmy już, że właśnie świeżo zaprowadzono po koszarach taki porządek, że w każdych musi być skrzynia z gotowemi ładunkami ostremi. Nie idzie tu przecież o naboje do strzelania do tarczy, albo dla tego, że wojsko chodzi na strażnice do domów więziennych, bo ztąd się po prostu pokazuje, że się rzecz ma inaczej, iż podoficer pełniący służbę dzienną musi zawsze mieć przy sobie klucz do tej skrzyni prochowej, a to pod zagrożeniem 6-tygodniowego ścisłego aresztu. Prócz tego od kilku dni jaszczyki przy działach są napełnione ostremi puszkami, a nadto aby przykrócić zaprzęganie koni artyleryjskich poczyniono zmiany, mające na celu ułatwić użycie dział w krętych i nierównych miejscach. Główno-dowodzący w Marchii marszałek Wrangel, odbył przegląd jaszczyków prochowych. Nakoniec słyszeliśmy, że do wielu koszar nadeszły rozkazy zapieczętowane, przechowywane u każdego służbowego oficera, z poleceniem, aby w razie nadejścia rozkazu telegrafem, lub gdyby z ulicy zagrażało niebezpieczeństwo, oddać rozkaz opieczętowany dowódzcy.“

Słowa te berlińskiego dziennika dowodzą, że tu nie idzie bynajmniej o wyprawę do Holsztynu lub do Kasselu, lecz o środki na przypadek miejscowych niespokojności. Miałżeby rząd mieć poszlaki, że się na takowe zabiera, lub też czyby partya niechętna dzisiejszemu systemowi rządowemu nie wmówiła w osoby otaczające króla, że mu zagraża niebezpieczeństwo? Może też były to przygotowania poczynione na zjazd stowarzyszenia narodowego niemieckiego, któreby świadczyły wymownie, jak dalece rząd opierać się chce na tém stowarzyszeniu i jak ufa jego pruskim sympatyom, mającym być tylko środkiem do działania przeciw Prusom na rzecz jedności Niemiec.

Francya.

Przerwana w numerze wczorajszym mowa księcia Napoleona na posiedzeniu Senatu w d. 1 marca brzmi w dalszym ciągu następnie:

Przejdźmy do szeregu dokumentów więcéj zajmujących, więcéj teraźniejszych. Pochodzą one od człowieka, do którego powagi ośmielę się odwołać w tem kole. Pochodzą one od Cesarza Napoleona I.

Mowca odczytuje ustęp raportu przesłanego przez p. Ortoli, ajenta francuskiego w Rzymie panu Cadore, ministrowi spraw zagranicznych. Jest tam powiedziane, że w Rzymie wszyscy, z wyjątkiem księży i nieprzyjaciół naszych z przykrością widzą opóźnienie zaprowadzenia rządu konstytucyjnego.

Cesarz nakazuje następnie swemu ministrowi spraw zagranicznych złożyć sobie raport dokładny w kwestyi władzy świeckiéj w Rzymie. Niepodobna jest czytając ten raport, powiada mowca, nie poznać cesarskiéj barwy. Rozumie się, że był dyktowany przez Cesarza.

Raport ten jest z 13go lutego 1810 r. Wichrzyły około Napoleona I podobne namiętności, chociaż nie tak żywe... Napoleon I nie byłby tego ścierpiał... namiętności podobne do tych, które wichrzą około obecnego tronu. Cesarz chciał jasnowidzieć w mgle owych knowań i zażądał zdania tych sług swoich, w których największe miał zaufanie.

Mowca odczytuje długi ten raport, w którym książę Cadore zapytując się czy Cesarz popadnie w błąd Karola W. przyznając Papiestwu posiadłość ziemską i władzę doczesną, oświadcza się przecząco. Zachęca on Cesarza, aby słuchał głosu doświadczenia. Uwydatnia silnie największe niebezpieczeństwa władzy monarszéj połączonéj z kapłaństwem. Władza świecka jest powodem wszelkich klęsk jakie ciężyły na Włoszech, i groźnych zatargów, które kilkakrotnie świat zawichrzyły. Rzec można, że Papiestwo było najbardziéj niestrudzonym przeciwnikiem ludów półwyspu, i zbyt często spokoju wszystkich innych narodów. Władza świecka była powodem zgorszenia dla Europy, i tym to nadużyciom przypisać trzeba odłączenie się Anglii i Niemiec od łona katolicyzmu. Schyzma zrodziła się z władzy świeckiéj. Rzym,

dodaje raport, Rzym na nieszczęście niezmienił polityki. Obecny Papież jest cnotliwy, szczerze religijny, lecz zbłąkał się, gdyż poszedł za dawnym duchem dworu rzymskiego. Złe leży w naturze instytucyi, trzeba go wyrwać z korzeniem za pomocą rozdziału obu władz.

Mowca znajduje jeszcze w ustępie tego raportu, który mówi o stosunkach Stolicy św. z rzecząpospolitą francuską, dowód tego co powiedział kardynał Bernis, że Papieztwo doznawało zawsze największych względów od Francyi niereligijnéj. Jest to mówi książę, godna uwagi osobliwość w historyi kościoła.

Mowca odczytując daléj raport, napotyka w nim również dowód faktu, który przytoczył w mowie swéj roku zeszłego, który pobudził do śmiechu kilku z jego kolegów i wywołał wzruszenie niektórych innych. Książę utrzymywał, że Papież Pius VII przybywszy namaścić Napoleona I, uczynił to głównie dla tego, aby wyzyskać z Cesarza niektóre świeckie korzyści.

Twierdzenie to mowcy zupełnie jest stwierdzone raportem ks. Cadore. Jest tam powiedziane, że celem podróży Papieża było przywrócenie Romanii i rozszerzenie władzy świeckiéj. Gdy cel ten nie został osiągniętym, Rzym stał się schronieniem wszystkich bandytów, którzy pustoszyli królestwo neapolitańskie, arsenałem wojennym dla Anglików, miejscem, gdzie Francuzi nie byli bezpieczni. Najsłuszniejsze żądania rządu cesarskiego były niezmiennie odrzucane, tak się stało z zniesieniem zakonników i z żądaną dyspensą dla biskupów francuskich od udawania się do Rzymu dla konsekracyi.

Raport w końcu wyłuszcza, że Napoleon I postawiony jest w alternatywie albo nieuznawania władzy duchownéj Papieża, albo obalenia władzy świeckiéj.

Wybór nie może być wątpliwym, mówi ten dokument. Pierwsze postanowienie sprzeciwiałoby się sumieniu tego, który przywrócił we Francyi ołtarze, i który nie mógłby chcieć niebezpiecznemi nowościami przeobrażać wyznania. Lecz religia niewymaga utrzymania władzy świeckiéj, jéj interes nie jest związany z nieograniczonem trwaniem władzy dopuszczającéj się nadużyć. Książe Cadore radzi Cesarzowi natychmiast obalić władzę świecką.

W skutku tego raportu Cesarz rozkazał swemu ministrowi spraw zagranicznych wygotować memoryał jeszcze gwałtowniejszy dla członków rady prywatnéj cesarstwa.

Książe powiada że nie odczyta całego memoryału, lecz prosi o pozwolenie senat, aby mógł to przytoczyć z tego dokumentu, co się nieznajduje w poprzedzającym. Odczytuje zatem ustęp, gdzie jest powiedziane, że Neapol został zdobyty w téj saméj chwili, w któréj nań uderzono, lecz że opor po zwycięstwie objawił się przez rozboje i morderstwa i że minister neapolitański zbiegły do Rzymu organizował tam spiski i nadawał kierunek bandom rozbójników.

Panowie! rzekł mowca: byłoby mi zbyt łatwem korzystać z porównania tych faktów, z faktami obecnemi. Nie uczynię tego aby nieroznamiętniać rozpraw, lecz każdy z was sam je sobie porówna.

Książe odczytując daléj memoryał ministra spraw zagranicznych, podnosi w nim inny ustęp, gdzie jest powiedzianem, że Rzym ciągle się tylko żali na zajęcie Ankony, i czyni uwagę że wtedy tak było zupełnie, jak dzisiaj.

Momoryał mówi że upór dworu rzymskiego każe przewidywać największe niebezpieczeństwa i że z trudności tych inaczéj wyjść nie będzie można, jak obaleniem zasady zlania się dwóch władz.

Przytoczywszy główne ustępy memoryału, książe zwraca uwagę na depeszę z dnia 25 lipca 1810, przesłaną przez p. Ortoli księciu Cadore, w któréj jest mowa o agitacyi umyślnie podtrzymywanéj przez dwór rzymski i podniecanéj za pomocą rozpowszechniania faktów cudownych.

Czyż zawsze, mówi daléj książe, też same wzruszenia nieochybnie te same fakta sprowadzać mają, i gdy mowa o nadużyciach, czyż zawsze przytaczać będą listy pasterskie biskupów. Wszak słyszałem w ostatnich czasach o grotach tajemnych, o dziewicach, które miewały rozmowy z Najśw. Panną! Zawsze te same używane bywają środki, aby wichrzyć sumienie.

Książe przytacza następnie to, co mówił Napoleon do deputowanych prowincyj rzymskich i twierdzi że wyrazy te są urzędowe i że Cesarz je wprzód ważył i rozbierał, zanim były powiedziane.

Chciałbym rzekł mowca, aby Napoleon III podobnie dziś powiedział.

W końcu książe odczytuje okólnik, który Cesarz przesłał do biskupów w dniu 13 lipca 1810 ze Znajm w Morawie z powodu podburzeń religijnych, które nurtować zaczęły Francyą, i oświadcza iż nic mu się bardziéj zajmującem nie wydaje, jak to że wielki ów Cesarz, w pośród olbrzymich walk z Europą, nietracił z oka zasad rozdziału władzy duchownéj od świeckiéj.

Wyczerpałem dokumenta z czasów cesarstwa, przechodzę teraz do Restauracyi. Senat ujrzy w nich fakta ciekawe, a gdy mu odczytam niektóre listy z owych czasów zdziwi się dowiedziawszy się kto na nich podpisany.

Książę odczytuje list biskupa z Ortozi do hr. Jeancourt z d. 10go listopada 1814, memoryał przesłany z Włoch do p. Jeancourt przez p. Juliusza Polignac, list p. Courtois de Précigny, ambasadora francuskiego w Rzymie z dnia 20 czerwca 1818, listy p. Blancas z lat 1819 i 1820. Wszystkie te dokumenta przedstawiają dwór rzymski w nader smutnem świetle. Trzy bóstwa mówi p. Courtois de Précigny tu panują: próżność, pieniądze i trwoga.

Na nic się nieprzyda przemawiać do rozumu, mówi nasz ambasador. Nieporządki, rozboje wszelkiego rodzaju są spisane w tych listach, widać z nich, że osoby znaczne były porywane w bramach samego Rzymu i skazywane na okup, i że podczas podróży króla pruskiego do Neapolu, musiano rozstawić 9000 Austryaków dla strzeżenia jego przejazdu przez państwo rzymskie z obawy, aby się nietargnięto na jego bezpieczeństwo.

Obok tych nieporządków zrodziła się myśl jedności włoskiéj, a uczucie jakie góruje nad tą nieszczęśliwą ziemią włoską, jest nienawiść do rządu austryackiego.

Jestto smutny obraz, lecz komuż to przypisać? Czy ludowi, czy tym, którzy tak źle nim rządzili?

Książę przytacza jeszcze następnie: P. Laval-Montmorency, ambasador w Rzymie pisze w roku 1823, że lud żąda lepszego systemu administracyi, że przykro jest patrzyć na los 600 osób uwięzionych i sądzonych w tajemnicy gabinetu przez kardynała *a latere*, że Papież wypędził żydów na *ghetti* jak za czasów Piusa VI.

Bar. Damas mówi w depeszy z 12go lutego 1827, że trzeba strzedz rząd papieski przed własną jego nierozwagą.

Chateaubriand napisał d. 16go kwietnia 1829 list o Włoszech, który uważać można za proroctwo jasnowidzące i energiczne: „Mylnie, mówi on nazywają spiskiem stan wynikający z przyczyny nagłéj i ogólnéj. A daléj: „Francya budzi żale i daje nadzieje". Autor przedstawił następnie stan Włoch taki, jaki widział, i dowodził że Piemont oddany jest w ręce Jezuitów, Medyolańczycy podlegli Austryakom, rząd Ojca św. zakłopotany finansami, Neapol ujarzmiony przez nikczemność swéj ludności i dodał: „Lecz gdyby popęd wyszedł z zewnątrz, gdyby monarcha po za Alpami zaprowadził rząd konstytucyjny w swem państwie, rewolucyaby wybuchła, gdyż wszystko jest dojrzałe.

Chateaubriand pisze jeszcze: „Wiek polityczny kończy się dla Chrystyanizmu, wiek filozoficzny zaczyna się dla niego".

Jeszcze jedna cytacya, rzekł książę, a przyznam się, że lubię, że mam pewne upodobanie w szukaniu argumentów moich u tych, którzy dziś mogą być przeciwnikami memi w tej kwestyi,

Otóż cytacya z p. Lamartina; datuje się ona jak sądzę z r. 1847. Mówi on o rządzie papieskim, że to jest rząd, który łączy błędy wszelkiego rodzaju rządów, bez ich przymiotów, i że do wszystkich tych błędów łączy nietrwałość; władza znajduje się tam zawsze w rękach słabych starca; wybór nie raz się myli i wyszukuje Sykstusa V, lecz wtedy myśl Papieża silnego kona z nim.

Chciałem, mówi książę, dowieść temi cytacyami trzech rzeczy, to jest: cytacyami z przed roku 1790, że rząd rzymski był uważany za zły po wszystkie czasy, cytacyami z epoki cesarskiéj, że Cesarz Napoleon uważał za nieszczęście połączenie władzy duchownéj i świeckiéj w téj saméj osobie, w końcu cytacyami wyjętemi z archiwów dyplomatycznych za Restauracyi, że ta idea jedności, która nie jest ideą naszych czasów, ideą ambicyi osobistéj i zdobyczy, kiełkowała we wszystkich głowach i ożywiała wszystkie serca patryotyczne we Włoszech w téj epoce.

Panowie, sytuacya rządu papieskiego jest groźną, jest groźną w teraźniejszości jak była w przeszłości, żadne ulepszenie nie jest możebném; trzeba koniecznie wyjść z téj sytuacyi.

Chcę dowieść téj konieczności, pomijając argumenta podrzędne: Powiedziano gdzieś: Francya dosyć jest bogatą, aby opłacić swoją sławę; ja dodam, że nie jest dosyć bogatą, aby opłacić (używę tu wyrazu, który nikogo niedotknie) swe kłopoty i niewdzięczność, jaką jéj okazują. Sytuacya ta trwać dłużéj nie może.

Francya dała niejednę radę dworowi rzymskiemu, jakiż jest punkt wyjścia tych rad? Oto sławny list, który napisał prezydent rzeczypospolitéj do swego oficera ordynansowego w r. 1849 prawie w początkach zajęcia Rzymu. I dla tego mówią nam żeby było niekonsekwencyą opuszczać dziś Rzym, zająwszy go wtedy.

Nie będę rozbierał w jakich okolicznościach prezydent rzeczypospolitéj był zniewolonym przez większość zgromadzenia prawodawczego, przyjąć w téj mierze odpowiedzialność na siebie. Mam więc prawo użyć dokumentu napisanego przezeń na własne ryzyko, wiedząc, że niezadowolni większości tego zgromadzenia. Użyję go więc.

Donoszono mu z Rzymu szczegóły o sytuacyi armii francuskiéj i o potrzebie zaprowadzenia reform przez rząd, słuchał on głosu swego sumienia i serca i napisał do swego oficera ordynansowego następny list pełen rozgłosu:

Odczytawszy list ten napisany do pułk. Edgara Neya, książę tak daléj mówi:

Zważcie że list ten stawia warunki tak jasne i proste, że ja sam niebyłbym zdolnym przedstawić z tej trybuny wybitniejszego programu.

Ci więc sami, którzy najbardziej ganią wyprawę rzymską z powodu obecnych agitacyj oddać muszą hołd mądrym radom prezydenta rzeczypospolitej Ludwika Napoleona; gdyby rady te były słuchane, niebylibyśmy na tym punkcie jak dzisiaj, i agitacye, które zmuszeni dziś jesteśmy uśmierzać, niebyłyby nastąpiły.

Cóż czyni Francya od r. 1850 do r. 1860? gra rolę Kasandry, daje ciągle rady, a rady te zawsze są odrzucane. Niepotrzebuję przypominać, że Cesarz chciał aby były znane i ogłoszone zostały publicznie.

Nazajutrz po zjeździe w Villafranca, Cesarz zaledwo opuściwszy obóz pod Solferino, pisze znów do Papieża dając mu rady zawsze mądre i bezinteresowne.

Mówią że się one różnią od pierwszych. Lecz czyż polityka wczorajsza może być zawsze polityką jutrzejszą?

Polityka nie jest nieruchomą lub raczej jeżeli cel polityczny mający być osiągniętym, pozostaje ten sam, środki dopięcia go zmieniają się nagle wraz z okolicznościami. Cesarz napisał więc z Medyolanu, radząc Stolicy ś. tranzakcyę o Bolonią i cztery Legacye. Odmówiono,

Później zachęca rząd papieski, aby zrzekł się tego co utracił, aby stanowczo ocalić dziedzinę św. Piotra, i w tem następuje odmowa. Dziś po wielkich wypadkach, które zaszły we Włoszech, przedstawiają jeszcze Papieżowi, jest temu zaledwo miesiąc, podstawy układów. Nieznane mi są te nowe warunki i ciekawy byłbym poznać je, lecz depesza niemówi jakie przedstawione zostało załatwienie.

To pewna, że niepowiedziano Papieżowi, że warunki te są nienaruszalne, przemawiano zawsze po przyjacielsku pojednawczo. Cóż odpowiedziano? Nie— zawsze nie; rząd papieski okazuje się bardziej upartym, bardziej nieubłaganym niż rząd austryacki i hiszpański.

Wszak obadwa te rządy uczyniły jakoby propozycyę, radząc władzy papieskiej zrzec się Bolonii i czterech legacyj dla otrzymania zaręczenia reszty, a kardynał Antonelli powtarzał ciągle: nie — nieprzyjmujemy, wszystko lub nic, co ma znaczyć: Czekamy na waszą porażkę, gdyż jeżeli utrzymacie *statu quo*, będziemy mieć wszystko.

(Dokończenie nastąpi)

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 7 marca. Wczoraj na publicznem posiedzeniu Wydziału miejskiego załatwiono żądaną zmianę dekretu z r. 1803 względem sześciotygodniowego wypowiadania mieszkań, tem, że wniosek p. Zieleniewskiego przyjęty został, aby pominąć zmianę dekretu pod względem stron cywilnych, gdyż istnieją na to późniejsze przepisy administracyjne i prawne, tudzież obyczaj miejscowy, a tylko co do wojskowych zastrzedz dwutygodniowy termin.

Wniosek p. Seifferta, aby utrzymywać dozorcę bruków, odesłano do właściwéj sekcyi.

Dawniejszy wniosek p. Zieleniewskiego względem wysłania do Londynu uzdolnionego człowieka dla zbadania systemu kanalizacyi, urządzeń straży ogniowéj, porządku oświetlania gazowego i t. d. przyjęto, zapraszając do tego dyrektora instytutu technicznego p. Brzezińskiego z przeznaczeniem mu 600 złr. bez kosztów rysunków, modeli i wzorów, tudzież wydatków nieosobistych. Delegowany otrzymać ma stósowne instrukcye. Odesłano także do sekcyi wniosek p. Zieleniewskiego względem wyboru ekonoma miejskiego, który to urząd dawniéj istniał w Krakowie.

Wniosek naglący p. Seifferta poparty licznie, o przeznaczenie z funduszów miasta z rubryki wydatków nieprzewidzianych, wsparcia dla poszkodowanych wylewem Wisły mieszkańców obwodu tarnowskiego, uchwalony został i ofiarowano na ten cel 600 złr. P. Zieleniewski wniósł, aby pieniądze te przekazać komitetowi wsparcia w Towarzystwie Rolniczem. Inne głosy a oraz i Burmistrza oświadczyły się za przesłaniem bezzwłocznie téj kwoty do Tarnowa, zapewne na ręce władzy obwodowéj.

— Magistrat krakowski ogłasza, iż z darów przeznaczonych w zamian za uwolnienie się od powinszowań noworocznych wpłynęło 524 złr. 97 cent., które w obecności zaproszonych do tego obywateli rozdano między 192 ubogich nie żebraków, w miarę ich stanu ubogiego i potrzeb.

— Nadesłane „z nad Wisłoka" z daty 29 z. m. 5 złr. na sieroty katolickie w Górnym Szląsku, wręczyliśmy X. Serwatowskiemu.

— Ministeryum Policyi zakazało w monarchii austryackiéj następujące pisma:

1) „Sprawa polska w r. 1861." Paryż u L. Martineta. 2) „O powstaniu narodowem w Polsce przez jenerała Bema." Paryż u Maulde i Renou.

— D. 21 lutego we wsi Lipnikach w obwodzie Żółkiewskim zginęło w płomieniach troje drobnych dzieci, które matka zostawiła w izbie sama pojechawszy na targ do Żółkwi. Zapewne dzieci bawiły się zapałkami i stąd pożar wznieciły. Sąsiedzi ujrzeli ogień nagle, gdy tenże już całą chatę ogarnął i niemożna się było do izby dostać.

— Przed kilkoma dniami w dworcu kolei żelaznéj zachodniéj w Wiedniu znaleziono urzędnika kasowego nazwiskiem Onderkę leżącego na ziemi zranionego i zemdlałego. Miał on na czole guz znacznéj wielkości i pchnięty był nożem, wszelako nóż przebił podwójny surdut i lekką tylko ranę zadał w piersi. Na ziemi i na stole było nieco rozrzuconych pieniędzy, a w kasie brakowało 547 złr., które właśnie co wpłynęły ze sprzedaży biletów. Kiedy dotrzeźwiono rannego, tenże zeznał, że w chwili gdy się kontrolor oddalił na śniadanie, wpadł jakiś człowiek do kancelaryi i schylonego nad stołem i zajętego przeliczaniem pieniędzy schwycił z tyłu za gardło i ugodził go w piersi, a gdy Onderka chciał się wyrwać z rąk jego, napastnik uderzył go w głowę parę razy tak silnie, że tenże odurzony padł na ziemię i stracił przytomność. W téj zapewne chwili napastnik pochwycił banknoty leżące na stole i kilka reńskich rozrzucił na ziemię. Onderka okazywał się bardzo cierpiącym i chwilami przychodził do przytomności, a potem zapadł w odrętwienie. Po przejrzeniu jednak rachunków, niedobór pokazał się przeszło na 1000 złr., chociaż jeszcze nie ukończono obliczeń trzechmiesięcznych, to jest od czasu jak Onderka pełni czynności kasyera. Przez te trzy miesiące nieprzeglądano ksiąg kasowych. Zdaje się więc być rzeczą pewną, że napad na kasyera był zmyślony, aby pokryć deficyt.

— Jutro w sobotę dnia 8 marca, Ś. Jana Bożego i Ś. Beaty panny.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 7 marca. Na dzisiejszym targu praktykowano w przecięciu ceny następne w wal. austr.

Pszenica	(za mierzycę)	6·00
Żyto	„	3·62$^1/_2$
Jęcznień	„	2·80
Owies	„	1·65
Ziemniaki	„	1·[illegible]0
Siano	(za centnar)	1· 0
Słoma	„	0·80

Tarnów 4 marca. Dzisiaj praktykowano w przecięciu ceny następne w wal. austr.

Pszenica	(za mierzycę)	5·12
Żyto	„	3·17
Jęczmień	„	2·57$^1/_2$
Owies	„	1·35
Tatarka	„	2·90
Ziemniaki	„	1·00
Drzewo twarde	(za siągę)	9·50
„ miękkie	„	7·25
Siano	(za cent.)	1·60

Ceny produktów polskich w **Wiedniu** od 22 do 28 lutego 1862 r. w wal. austr.

Szmaty galicyjskie białe (za centnar)	8·25
„ „ onuczkowe „	6·25
„ „ z pakuły ordynaryjnéj	4·12$^1/_2$
„ „ lniane niebieskie mięszane z niebieskiemi bawełnianemi (za centnar)	4·62$^1/_2$
„ „ kotonowe „	0·00
Konopie polskie surowe „	17·75
„ „ międlone „	24·00
Len polski surowy „	21·00
„ „ międlony „	30·50
Koniczyna czerwona chędożona (za centnar)	26·50
„ „ naturalna „	25·25
„ biała „ „	43·50
Skóry wołowe polskie, mokre z rogami (funt.)	0·28$^1/_2$
Skórki cielęce „ z główkami (za cent.)	84·50
Terpentyna galicyjska „	29·00
Wełna polska ordynaryjna *(Zackelwolle)* „	0·00
Szczecina wiśnicka wyborowa „	295·00
„ „ biała „	212·50
„ jaworowska wyborowa „	302.50
„ „ celna „	202·50
„ „ przednia „	182·50
„ „ średnia „	102·50
„ „ pośledia „	97·50
„ mielecka „	122·50
Spirytus 30—33 stopniowy *transito* (za stopień = $^1/_2$ garnca)	0·57
„ rektyfikowany 35° *transito*	0.63
Wosk tarnopolski (za centnar)	140·00

Wrocław 4go marca. Dziś praktykowano ceny następne: za 1 szefel pruski (przeszło 14 garncy) groszy srebrnych pruskich (po 5 cent. w. a. oprócz *laży*).

	przed.	*śred.*	*pośled.*
Pszenica biała	85-88	83	76-80
„ żółta	85-88	83	76-80
Żyto	59-61	58	55-57
Jęczmień	39-40	38	34-36
Owies	26-28	24	22-23
Groch	56-60	52	45-48

Ceny nasienia koniczyny za 1 centnar cłowy (89$^1/_2$ funtów wiedeńskich) talarów pruskich (po 1·57$^1/_2$ kr. w. a. oprócz *agio*).

Czerwona przednia	13$^3/_4$—13
„ dobra	12 —12$^1/_3$
„ średnia	9$^3/_4$—10$^3/_4$
„ pośledia	7$^1/_2$— 8$^3/_4$
Biała przednia	20 —21
„ dobra	18 —19
„ średnia	14 —16$^1/_2$
„ pośledia	10 —13

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 6 marca. *Esperance*, dziennik w Nantes wychodzący, otrzymał drugie ostrzeżenie z powodu ataków na Cesarza.

Turyn 6 marca. Garibaldi odjechał ztąd do Genui. Zapewniają, że będzie prezydował na ogólném Zgromadzeniu komitetów „Provedimento."

Petersburg 6 marca. Dzisiejsza *Poczta Północna* (organ ministerstwa spraw wewnętrznych) donosi: że 13 mirowych pośredników (to jest pewnego rodzaju sędziów pokoju wybieranych ze szlachty a będących na mocy ustawy, zwierzchnikami zarządów gminnych i pośrednikami między właścicielami a włościanami P. R. Cz.) w gubernii twerskiej oświadczyło, iż nie chcą działać według ustawy z 19 lutego (2 marca). Urząd guber. do spraw włościańskich (złożony z wybieranych obywateli i urzędników) doniósł o tem ministrowi spraw wewnętrznych, a ten dał rozkaz przywiezienia tych sędziów pokoju do Petersburga i stawienia ich przed sąd senatu. (Senat jest w Rosyi najwyższą władzą sądową. P. R. Cz.)

Londyn 6 marca. Nadeszły tu wiadomości i dzienniki z Nowego Jorku donoszą: iż nie potwierdziła się wieść o wzięciu Savannah przez unionistów; gotują się oni dopiero do ataku na to miasto. Natomiast dzienniki nowojorskie donoszą, iż separatyści wyparci zostali z kraju Missouri. Dzienniki amerykańskie występują przeciw projektowi, aby w Meksyku zaprowadzić rząd monarchiczny. Podają one takie wiadomości z wybrzeży meksykańskich a mianowicie z Vera-Cruz z 8 lutego, według których w wojskach europejskich tam będących szerzą się choroby.

Kadyx 5 marca. Listy z Vera Cruz z 8 lutego tu nadeszłe donoszą, że sprzymierzeni zamierzali wyruszyć z tego miasta, aby zająć Orazabo, Kordobę i Jalapę, i że Meksykanie gotowali się do stawienia oporu temu zajęciu.

Zaczynamy przegląd od doniesienia, że niemasz nic z spraw austryackich ważnego. Dzienniki spierają się o Cesarza Napoleona i Ratazzego.

Z Królestwa Polskiego nie mamy dzisiaj żadnych świeżych wiadomości. Obchód wstąpienia na tron Cesarza Aleksandra odłożony jest w całem państwie na 9ty t. m.

W Izbie wyższéj w Berlinie uchwalono prawo o odpowiedzialności ministrów według wniosku komisyi 83 głosami przeciw 38, odrzuciwszy wniosek Danielsa, aby czas niemożności pełnienia obowiązków ministra po skazaniu go, ograniczyć do lat trzech. W wydziale do spraw wojskowych w Izbie niższéj oznajmił minister wojny, że rząd nie odstąpi od obowiązku trzechletniéj służby wojskowéj. Jest to punkt, nad którym walka w Izbie toczyć się będzie, wszelako i w tym względzie ministeryum może liczyć na większość, która składać się będzie z części partyi ministeryalnéj i z tak zwanej partyi lojalnéj. W Izbie niższéj toczyły się rozprawy nad budżetem w ogólności. Ministeryum poniosło porażkę w tych ogólnych rozprawach pod względem klasyfikacyi budżetu. Mimo oporu ministra Patowa, większość przeciwna wynosiła 171 głosów przeciw 143.

Wszystkie dzienniki jakie nas dochodzą, mówiąc o Francyi, rozumują jeszcze nad sporem między Ciałem prawodawczem a koroną, o którego to sporu rozstrzygnięciu przez cofnięcie projektu rządowego i pismo cesarskie, wiemy już od dwóch dni z telegramu. Rozumowania przeto ich, uprzedzone depeszą, nie mają już dziś dla nas żadnéj wartości, tem mniejszą mają wartość różne wieści a raczéj plotki któremi przepełnione są dzienniki niemieckie, o obawie wybuchu w Paryżu, odkrytym tam spisku, znalezieniu bomb Orsiniego itd., a tym wszystkim wieściom fałsz zadały fakta. Wielkie wrażenie tak w Paryżu jak i za granicą zrobiła znana mowa ks. Napoleona w senacie, o sprawie włoskiéj, któréj to mowy początek podaliśmy wczoraj, a dzisiaj ciąg dalszy zamieszczamy. Po téj mowie, w rozprawach w senacie nad adresem ważnem tylko było oświadczenie ministra Billault, mające wyrażać politykę rządu francuskiego w sprawie włoskiéj, poczem przystąpiono do wotowania i cały adres przyjęto, jak wiadomo, ogromną większością, bo 126 głosami przeciwko 6ciu. Treść mowy ministra Billault przyniósł telegram lecz niedokładnie, dla tego dokładniejszą tu podamy: „Rząd nasz chce niepodległości włoskiéj — rzekł minister— lecz chce także niepodległości Papieża. Zważa z jednéj strony na niebezpieczeństwa jakie wyrodzić się mogą z namiętnych dążeń do zjednoczenia; z drugiéj strony na niebezpieczeństwa jakie wypływają z absolutnego „non possumus" kuryi rzymskiéj. W tem położeniu widzi tylko trzy drogi: Pierwszą jest reakcya przemocą którаby przywróciła Rzymowi dawne posiadłości; drugą, wyprowadzenie wojsk francuskich z Rzymu, coby sprowadziło upadek świeckiéj władzy Papieża; trzecią, czekanie nie zrażając się ani uporem jednych, ani burzliwem dążeniem drugich, czekanie, aż rozsądna opinia publiczna i wypadki sprowadzą pojednanie i spokojne rozwiązanie sporu." Daléj minister mniema, że ta trzecia droga jest tylko możebną i że na téj drodze dojdzie się jedynie do spokoju świata i ukoi wzburzone sumienia. W końcu wskazuje, iż tylko ministrowie bez wydziałów przemawiają w imieniu rządu, a konkluzye wywinięte z mowy ks. Napoleona bynajmniéj nie zgadzają się z zamiarami rządu.

Wszystkie także dzienniki włoskie, francuzkie, angielskie i niemieckie zajęte są rozumowaniami, aby wyjaśnić powody upadku gabinetu Ricasolego i wysnuć wskazówki co do przyszłego postępowania gabinetu Ratazzego. Wykazują one, że chociaż Ricasoli miał niedawno jeszcze za sobą większość w Izbie, większość narodu była przeciwko niemu, a mianowicie całe tak zwane stronnictwo czynu. Dzienniki angielskie wskazują szczegółowo, że i król Wiktor Emanuel był już oddawna przeciw Ricasolemu. Cokolwiekbądź, wieczór 28 lutego Ricasoli napisał do króla list, oświadczając, że gdy po rozważnem zastanowieniu się, przekonał się on i jego koledzy, iż nie posiadają zaufania korony, zwracają królowi powierzoną sobie władzę. Rano 1 marca król odpowiedział bardzo przyjacielskim i grzecznym listem, „do mego kochanego kuzyna" (gdyż Ricasoli posiada order Annuncyaty), iż przyjmuje dymisyę a równocześnie Ratazzemu polecił utworzenie nowego gabinetu, czego tenże się podjął. Z Ratazzim wchodzi, w miejsce uporu i żelaznej twardości Ricasolego, zręczność i giętkość, lecz obok tego wytrwałość; nadto Ratazzi jest z jednéj strony daleko bliżej z Garibaldim i z partyą ruchu niż Ricasoli, z drugiej strony bardzo blisko związany z rządem francuskim i wtajemniczony w wiele myśli Cesarza Napoleona. Opozycya jednak oświadczyła się na zgromadzeniu w d. 3 t. m. przeciw powierzeniu p. Cordowie wydziału spraw wewnętrznych, jak to donosi *Diritto* z 4go t. m. Dlatego też p. Cordova obejmie wydział sprawiedliwości. Stanowczy skład gabinetu Ratazzego jest następujący: Ratazzi prezesem ministrów i ministrem spraw zagranicznych a tymczasowo ma kierować także wydziałem spraw wewnętrznych; Petitti ministrem wojny; Persano, marynarki; Cordova sprawiedliwości; Sella skarbu, Depretis (jeden z naczelników lewicy w Izbie deputowanych) robót publicznych; Pepoli handlu. Król odebrawszy przysięgę od nowych ministrów, wyjechał 4 t. m. wraz z dwoma nowymi ministrami Petitti i Persano, do Medyolanu, gdzie był z zapałem przyjęty.

Rząd grecki usiłuje układami uspokoić powstanie, gdyż zresztą cała siła zbrojna pod rozporządzeniem króla będąca, zaledwie wystarcza do oblężenia Nauplii, którаby, a szczególniej właściwa twierdza Palamidesa, kilka miesięcy bronić się mogła, chociażby żadne inne nie zaszły wypadki. Tymczasem rząd turecki obawia się, aby powstanie nie wywołało wybuchów w sąsiednich Grecyi prowincyach tureckich przez grecką ludność zamieszkałych. Z powodu tej obawy, Porta posyła wojska do tych nadgranicznych prowincyj, i zawiadomiła o tem rząd grecki oraz reprezentantów wielkich mocarstw.

Parowiec przybyły do Tryestu 6go, przynosi oprócz wczoraj nadesłanych nam telegrafem z Aten ostatnich wiadomości, następujące jeszcze szczegóły ztamtąd z d. 1 b. m. Większa część powstańców Nauplii stoi o kwadrans drogi przed tem miastem (dawniéj donoszono, że wojska królewskie stoją o kwadrans drogi pod miastem *P. R. Cz.)* obok drogi do Argos, zajmując wieś Aris, górę Elis i młyn jeden, i dobrze jest oszańcowaną, tudzież obficie zaopatrzoną w żywność, broń i amunicyę. Więźniowie z twierdzy Palamides są wypuszczeni i uzbrojeni. W Nauplii panuje terroryzm. Jenerał Tsokris z Argos trzymany jest jeńcem w Nauplii. Uniwersytet w Atenach i gimnazyum zamknięte do 28go kwietnia. Panuje tam ciągła spokojność, lecz usposobienie nieprzychylne. Policya przeszkodziła zamiarowi niektórych kupców chcących zamykać sklepy. Rada gminna uchwaliła utrzymywać na swoim koszcie stu zbrojnych i oddać ich pod rozkazy rządu. Ze wszystkich prowincyj doniesienia nadchodzą zaspakajające. Mieszkańcy oświadczają się gotowymi wziąść się do broni, skoro rząd tego zażąda i iść pod jego rozkazy. Z wielu gmin nadchodzą adresy do rządu, potępiające powstanie i przyrzekające wsparcie. Nadgraniczna prowincya Fikiotis przyjęła na siebie dobrowolnie pilnowanie granicy tureckiej, aby załogi mogły być gdzieindziej użyte. (Doniesienia te pochodzące ze źródeł urzędowych, są jednostronne. Zadowolenie w nich odmalowane odbija zbyt rażąco od powstania w Nauplii *P. Red. Cz.*)

Otrzymana wczoraj przez nas depesza telegraficzna z Aten mówiła, że król amnestyę przyrzekł wszystkim winnym, wyjąwszy wojskowych i przywódzców powstania; dziś doszłe drogą zwykłą doniesienia tryestskie z Aten mówią, że amnestya obiecana wszystkim winnym wojskowym, wyjąwszy przywódzców. Otóż wyjaśnić musimy, że w przysłanym nam telegramie stało: *„allen Schuldigen Militairs Anstifter ausgenommen,"* zamiast: *„allen schuldigen Militairs"*, itd. Mylnie napisana w biórze telegraficznem głoska *S* zamiast *s*, spowodowała tę różnicę ważną.

W Meksyku układy między pełnomocnikami sprzymierzonych a prezydentem Juarez nie doprowadziły dotąd do żadnego rezultatu, i sprzymierzeni gotują się do wyruszenia z Vera-Cruz i zaczęcia dalszych działań wojennych. Przysłany przez prezydenta Juareza p. Zamacona, przywiózł odpowiedź tegoż prezydenta na ultimatum sprzymierzonych. W odpowiedzi tej oświadcza Juarez, iż chciałby uniknąć kroków wojennych, że przyznaje, iż rząd meksykański zgwałcił traktaty i chce dać rękojmię, iż tego na przyszłość nie będzie, a proponuje, ażeby pełnomocnicy sprzymierzonych przybyli do Orizaba, gdzieby się z pełnomocnikami meksykańskimi co do szczegółowych warunków układu umówili; aby przez ten czas 2000 sprzymierzonych pozostało w Vera-Cruz a inni wsiedli na okręty. Warunków tych przedłożonych 29go stycznia, nie przyjęli sprzymierzeni i mieli zaraz 1go lutego wyruszyć z Vera-Cruz, lecz jak widzimy z powyższych depesz, jeszcze 8go lutego nie wyruszyli.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Bruksela 7 marca. Dzisiejsza *Indépendance belge* donosi, że Vimercati powiózł do Turynu pismo Cesarza Napoleona żywo naganiające ostatnią mowę Ricasolego, jako powód dymisyi przeszłego ministerstwa.

Tryest 7 marca. Wiadomości otrzymane z Aten z d. 1 mówią: Powstańcy przedłożyli posłom rosyjskiemu, francuskiemu i angielskiemu memoryał; odrzucają ofiarowaną im amnestyę i jak najgorliwiej umacniają swoje pozycye. Tąż pocztą nadeszły wiadomości z Korfu z d. 4 b. m. Na posiedzeniu parlamentu wysp Jońskich prezydujący ze starszeństwa upomniał deputowanych, aby wypowiedzieli życzenia swoje pod względem zjednoczenia wysp Jońskich z Grecyą. Jest mniemanie, że zgromadzenie jednogłośnie zdanie swoje za tem objawi.

Sprostowanie: W numerze ostatnim na stronnicy pierwszéj na czele korespondencyi z Warszawy, *zamiast:* „Warszawa 3 marca" *czytaj:* „Warszawa 2 marca."

Antoni Kłobukowski, redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 7 Marca.

		żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now.	złp.	351	345
Ruble srebrne nowe na mon. polską, agio	„	113	111
Talary pruskie za 150 złr. now.	talar	73¾	72¾
Srebro nowe	złr.	136½	135½
Półimperyały rosyjskie	„	11 28	11 14
Napoleondory 20 fr.	„	11 6	10 92
Dukaty holenderskie ważne	„	6 47	6 39
„ austryackie	„	6 55	6 47
Listy zastawne galic. z kupon. na mon. kon.	„	85 25	84 50
„ „ „ na wal. aust.	„	81⅓ —	80 50
Obligacye indemn. z kuponami	„	71⅔ —	70⅚ —
Pożyczka narodowa z r. 1854 bez kup.	„	84 —	83 —
Akcye kolei gal. bez kuponu z wpłatą 90%	„	197½	195½
Listy zastawne polskie z kuponami	zł.	101¾	101

Wiedeń 7 Marca. (telegraf.)

	złr.
5% Metaliki	70 35
5% Pożyczka narodowa	83 85
Akcye banku narod. wiedeńs.	825 —
„ banku kredytowego	198 30
Srebro	136 75
Londyn 10 funt. szterl.	137 90
Dukat pojedynczy	6 56

Wiedeń 6 Marca.

Pożyczka skarbowa.		
5% Metaliki na wal. austr.	65 60	65 40
5% Pożyczka narodowa	84 10	83 90
5% Metaliki na mon. konw.	70 60	70 40
5% Oblig. indemniz. niższéj Austryi	89 —	88 —
5% „ „ węgierskie	71 40	70 80
5% „ „ chorw. słow. ban.	75 —	74 —
5% „ „ galicyjskie	69 75	69 25
5% „ „ bukowińskie	68 25	67 75
5% „ „ siedmiogrodzkie	68 25	67 75
5% „ „ innych krajów kor.	88 —	87 —
5% Pożyczka nowa wenecka	100 50	100 —
Listy zastawne.		
5% banku narod. 12 miesięczne	100	99 50
„ „ „ 6 letnie	103 25	102 75
„ „ „ 10 letnie	98 —	97 —
„ „ „ losowane w wal. austr.	85 60	85 30
4% Tow. kredyt. galicyjskie	79 —	78 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. skarb. z r. 1860 całe	91 60	91 40
„ „ „ z r. 1839 całe	139 50	139 —
„ „ „ z r. 1854 na 4%	91 25	91 —
Bilety rentowe Como	17 10	16 80
Losy zakładu kredytowego	128 90	128 70
„ tryestskie na 4½ %	128 —	127 —
„ żeglugi par. na Dunaju	100 25	99 75
„ Księcia Esterhazego na 40 złr.	100 50	99 50
„ Księcia Salm „ 40 „	39 75	39 25
„ Księcia Palffy „ 40 „	39 50	39 25
„ Księcia Clary „ 40 „	37 50	37 25
„ Hr. St. Genois „ 40 „	37 50	37 25
„ Miasta Budy „ 40 „	39 —	38 50
„ Księcia Windischgrätz 20 „	23 —	22 50
„ Hr. Waldstein „ 20 „	25 25	25 —
„ Hr. Keglewicza „ 10 „	17 —	16 75
Akcye bankowe i przemysłowe.		
Akcye banku narod. austr.	828 —	826 —
„ zakładu kredytowego	199 10	198 90
„ żeglugi parowéj na Dunaju	434 —	433 —
„ kolei północnéj Ces. Ferd.	2154	2152
„ „ rządowéj	276 —	275 —
„ „ zachodniéj Ces. Elżb.	155 75	155 25
„ „ Pardubickiéj	128 —	127 75
„ „ Nadcisańskiéj	147 —	147 —
„ „ Południowéj	271 —	270 50
„ „ Galicyjskiéj	196 50	196 —

Kursa zagraniczne (3 miesięczne).

	Disconto miejscowe		
Amsterdam 100 zł. hol.	3½	116 75	116 50
Augsburg 100 zł. nadreń.	4	116 80	116 60
Berlin 100 tal.	4	—	—
Frankfurt n. M. 100 zł. nadr.	3	117 —	116 90
Genua 100 lirów piem.	6½	—	—
Hamburg 100 marków	3	103 25	103 —
Lipsk 100 tal.	4	—	—
Liworno 100 lirów	6½	—	—
Londyn 10 funtów	2½	138 —	137 90
Paryż 100 franków	4½	54 70	54 65

Waluty.

Cesarskie korony	—	18 95
„ pół korony	—	—
„ dukaty na wagę	6 56	6 54
„ „ obrączkowe	6 55	6 54
Złoto al marco	—	6 52
Napoleondory	11 2	11 —
Suwereny	—	19 10
Fryderyki	—	11 53
Luidory	—	11 23
Suwereny angielskie	13 85	13 80
Imperyały rosyjskie	11 33	11 30
Srebro	137 —	136 50
„ kupony	137 —	136 50
Talary związkowe	2 5½	2 5
Pruskie bilety kasowe	2 6	2 5½

Lwów 5 Marca.

Dukat holenderski	6 51	6 45
„ austryacki	6 54	6 48
Półimperyał rosyjski	11 34	11 21
Rubel rosyjski	2 17	2 14
Talar pruski	2 6	2 4
Listy zastawne galic. bez kupon. wal. austr.	80 18	79 50
„ „ „ „ w mon. kon.	84 18	83 50
Oblig. indemn. bez kupon.	69 93	69 27
Pożyczka narodowa bez kupon.	84 20	83 53

Warszawa 6 Marca.

Półimperyały	rubli	—	5 81
Obligi skarbowe	„	93 27	—
„ kupon		—	1 73⅔
Listy zastawne III okresu	rubli	15 9	15 7
„ kupon		— —	— 12⅓
Akcye kolei żelaznéj warszawsko-wiedeńskiéj		65 75	65 50

Wrocław 6 Marca.

Banknoty austryackie w mon. nowéj	73½	—
Polskie bilety bankowe	84⅝	—
„ listy zastawne	85½	—
Poznańskie listy zastawne 4%	—	—
„ „ 3½%	—	98
Obligi kolei krak.-śląsk.	—	87¾

Paryż 4 Marca.

Rente 3%	69	90

Londyn 4 Marca.

Konsols	93¼

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

Krakowa do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 15 po południu = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Lwowa* 10. 30 rano, 8. 30 wieczór = do *Rzeszowa* 6. 15 rano; = do *Wieliczki* 11. rano.

Wiednia do *Krakowa* 7. rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 po południu 7. 56 wieczór.

ze *Lwowa* do *Krakowa* 4. rano; 5. 10 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 1. 40 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus 5. 27 wieczór = ze *Lwowa* 2. 54 po południu; 6. 15 rano = z *Rzeszowa* 7. 40 wieczór; = z *Wieliczki* 6.40 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 11. 34 przed południem; do *Lwowa* 9. 30 rano; 9. 15 wieczór.

Przyjechali od 6 do 7 Marca 1862.

HOTEL SASKI. Adam hr. Starzyński wł. dóbr z Galicyi. Samuel Simundt kup. z Berlina. Józefat Klemens Gadomski wł. dóbr z Sanockiego. Antoni Haudziński wł. dóbr ze Zborczyc. Erazm Szeliski wł. dóbr z Berezowic. Fryderyk Skrzeszewski wł. dóbr z Kolin w Czechach.

Wyjechali: Antoni Przyłuski w Poznańskie. Józef Derych, Ludwik Glatman, Aleksander hr. Lanckoroński, Bonawentura Suski, Tarłowski Aleksander, Władysław Skrzyński, Czarnomski Stanisław, Krassowski Rajmund do Galicyi.

HOTEL ROSYJSKI. Władysław Szlaski wł. dóbr z Rzeplina. Erazm Łobaczewski adw. ze Lwowa. Wencel Szwagrowski kup. z Wiednia. Ludwik Schulmeier przedsięb. bud. z Bochni. Maurycy Kehlman kup. z Tarnowa. Antoni Czerny ck. porucz. z Przemyśla.

Wyjechali: Władysław Szlaski właś. dóbr do Rzeplina. Wencel Szwagrowski kup. do Tarnowa. Ludwik Schulmeir przedsięb. budowli do Bochni. Antoni Czerny ck. poruczn. do Wiednia.

W Drukarni „CZASU."

---

†

(290-2-3)

Na dniu 11tym Marca, to jest we Wtorek jako obchód rocznicy śmierci ś. p.

Jana hr. Wielopolskiego

i JÓZEFY z Hr. POTULICKICH

Hrabiny **Wielopolskiéj,**

odbędzie się

ŻAŁOBNE NABOŻEŃSTWO

za ich dusze

W KOŚCIELE OO. REFORMATÓW

o godzinie 10éj rano, na które Zięć i Córka Krewnych, Przyjaciół i pobożną Publiczność zapraszają.

Urzędowe.

Ogłoszenie licytacyi.

[Nr. 1284]

Magistrat król. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem sprzedaży 98 sztuk topoli wyschniętych lub chorych, w około plantacyj w różnych punktach stojących, odbędzie się w dniu 26 Marca 1862 r., w gmachu Magistratu, w biórze Departamentu IV., o godzinie 10téj z rana publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 50 kr. w. a. za jedną sztukę.

Deklaracye pisemne także będą przyjmowane.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w Biórze Departamentu IV.

Kraków dnia 1 Marca 1862. (293-1-3)

Inseraty.

NAKŁADEM KSIĘGARNI

Wydawnictwa dzieł katolickich, naukowych i rolniczych

W KRAKOWIE

wyszło i jest po wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych do nabycia:

WSPOMNIENIA

z pielgrzymki do Ziemi świętéj

w roku 1859 odbytéj.

Napisał

Ksiądz **Feliks Gondek,**

Drugie poprawne i powiększone wydanie z portretem autora.

Cena egzemplarza 1 złr. 50 cent. w. a.

Również w druku jest i wyjdzie wkrótce dziełko pod tytułem:

Prawdy nad Prawdami,

i t. d.

tegoż autora. (255-2-3)

Znaleziono Zegarek w Zakładzie Spółki Zdrojowisk krajowych w Szczawnicy. — Właściciel zechce się zgłosić do *Dyrekcyi Spółki Zdrojowisk krajowych* w KRAKOWIE. (294-1)

List zastawny Galicyjski.

Do sprzedanego w r. 1860 Listu zastawnego Galicyjskiego N. 8,937 na złr. 100 m. k., dołączonym został przez pomyłkę kupon od Listu zastawnego N. 5,255.

Posiadacz Listu zastawnego N. 8,937 o wymianę kuponu na właściwy, do Kantoru W. **Winc. Wolffa** w Krakowie zgłosić się może. (249-1-3)

Ktoby miał **do pozbycia**

1½-rocznego Buhaja

i 4—6 Cieląt

lub Jałówek holenderskich,

zechce się zgłosić

do *Zarządu ekonomicznego w Piekarach,* poczta KRAKÓW. (297-1-2)

MŁYN PAROWY

do mielenia Mąki, Gipsu i Kości, wraz

z Cegielnią

bardzo obszerną i dobrze urządzoną, tudzież z ogrodami i gruntami ornemi kilkanaście morgów mającemi, w **Podgorzu** przy Krakowie położony, jest każdego czasu

do wydzierżawienia lub sprzedania

pod bardzo korzystnemi warunkami. — Bliższa wiadomość u Wgo *Aleksandra Siedleckiego,* Notaryusza w Podgórzu. (296-1-3)

Pszczół około 50 rojów jest do nabycia u właściciela domu Nr. 29 zaraz na prawo za rogatką Zwierzyniecką, albo w ulach Dzierżona osadzonych, lub też samych rojów w stósownych skrzyneczkach Transportówkami zwanych, przyczem gotowych uli oraz wszelkich narzędzi pszczolarskich.

Bliżsi okolic: Bóbrki i Jaworznia mogą nabyć samych rojów, w Okrąglu pod Byczyną, u p. Szymona Banasik właściciela pasieki. (292-1-3)

Rozsady Szparagowéj

trzech-letniej, kilka tysięcy sztuk jest do sprzedania, po 100 sztuk za 1 złr. w. a., w domu pod liczbą 7 na Podgórzu (przy magistracie.) Tamże można nabyć kilko-letnich szczepków renglotowych, najlepszego gatunku po 50 cent. (295-1-3)

Redakcya „Przeglądu Lekarskiego."

Z powodu nienadeszłego dotąd pozwolenia rządowego do przyjmowania przedpłaty na urzędach pocztowych w Królestwie Polskiém, na zapowiedziany poprzednio

„PRZEGLĄD LEKARSKI,"

tudzież dla wyrównania terminów prenumeraty z terminami ćwierćrocznemi zwyczajnemi, Redakcya tegoż pisma donosi, iż wydawanie jego rozpocznie się z **dniem 1 Kwietnia r. b.**, odkąd co Sobota najregularniéj pojawiać się będzie. — Szanowni pp. Lekarze, którzy *„Przegląd"* utrzymywać sobie życzą, a dotąd przedpłaty nie złożyli, znajdą przeto sposobność uiszczenia takowéj, bez narażenia się na opóźnienie w odbiorze kolejno wychodzić mających numerów *„Przeglądu."* — *Prenumeratorowie miejscowi* odbierać będą *„Przegląd"* w Księgarni **D. E. Friedleina** w Krakowie. (253-2-3)

Dzwony spiżowe

i wszelkie inne

odlewy mosiężne

podług modeli, tudzież

Sikawki różnego gatunku,

wyrabia podpisany od kilku lat w Biały zamieszkały. Polecając się do łaskawych zamówień, ręczy za dokładny wyrób i punktualność w wykonaniu obok umiarkowanéj ceny. (233-2-6)

Biała dnia 1 Marca 1862.

Karol Schwabe.

Prawnie wzorem i marką **Ogólnie uznany** prawdziwy śniegogórski przeciw naśladowaniom zastrzeżony

ULOPEK ZIOŁOWY

dla cierpiących na piersi i płuca, na grypę, chrypkę, kaszel, ból szyi, dławienie w piersi, zaflegmienie, ciężkie oddechanie, jest zawsze świeży do nabycia:

w **Krakowie**: w aptece p. *Aleksandrowicza,*
we LWOWIE: w aptece p. *Piotra Mikolascha,*

również utrzymują:

w Bochni p. A. Kasprzykiewicz — w Brodach p. Kościcki apt. — w Brzeżanach p. Żminkowski aptek. — w Buczaczu p. Pfeiffer apt. — w Dembicy p. F. Herzog — w Gorlicach p. Walery Rogawski apt. — w Myślenicach p. M. Łowczyński — w Nowym Targu p. L. Kamieński — w Przemyślu p. F. Gaadetschka i Syn. — w Rozwadowie p. Marecki — w Rzeszowie p. Schaitter. — w Samborze p. Kriegseisen — w Stanisławowie p. Tomanek. — w Stryju p. Sidorowicz. — w Tarnopolu p. Buchnet. — w Tarnowie p. Sidorowicz apt. — w Zaleszczykach p. Kodrębski. — w Złoczowie p. Pettesch.

Cena jednéj flaszki 1 złr. 26 cent. wal. austr.

Ci sami panowie Depozytaryusze utrzymują:

Anakahuita (drzewo), środek dla cierpiących na piersi, płuca i suchoty — małe pudełko 2 złr. w. a.

Cukierki z drzewa Anakahuit, sporządzone skutecznie na powyższe słabości 50 cent. w. a.

Plaster na odgniotki wynaleziony przez c. k. nadlekarza Dra Schmidta. Cena pudełka 23 c. w. a.

Dra Behra Ekstrakt nerwowy do wzmocnienia nerwów i zasilenia ciała. Flaszka 70 cent.

Balsam różany, Brunświcki, przeciw wszelkim zapaleniom, na rany i wrzody. Słoik po 1 zł. 5 c.

Główny skład u **Juliusza Bittnera** aptekarza w Gloggnitz. (186-2-10)

Na dole w kamienicy pod L. 435 przy ulicy Mikołajskiej znajdują się

cztery pokoje

bardzo wygodne na sklep. Takowe mogą być do tego użytku od 1 Kwietnia r. b. wynajęte. — Bliższa wiadomość u właściciela na pierwszem piętrze w tej samej Kamienicy. (281-3)

Od wielu lat w handlu ze swej skuteczności i taniości powszechnie znany środek przeciw siwiźnie włosów, wzmacniający je i przyspieszający ich porost w zadziwiający sposób, tak nazwany

OLEJEK TYROLSKI

J. J. Riegla w Insbruku

ma tę własność i pierwszeństwo przed wielu innemi tego rodzaju zachwalonemi środkami, że przy jego pomocy już niejedna łysina, chociaż w późnym wieku, okryła się bujnym porostem włosów, tak, że jeszcze nikt zawiedzionym nie został w swojem oczekiwaniu, owszem każdy doznawszy spodziewanego skutku po użyciu kilku flaszek tego poszukiwanego Olejku, składa za doznaną pomoc dziękczynne świadectwa, które jako zbyt liczne pomijając, donoszę tylko, że główny skład tego Olejku znajduje się w Krakowie u p. Karola Herrmanna. **Cena flaszki mniejszej 70 ct. dubeltowej 1 złr. 30 ct.**

NB. Zamówienia zamiejscowe otrzymują przesyłki 2ch flaszek z dodaniem 15 centów do ceny oznaczonej. (193-3-6)

J. J. Riegl w Insbrucku.

Pszczoły drobne lasowe, mocne i miodne w Dzierżonach, są w Grobli nad Wisłą u kameralnego *leśniczego Schwalbitza poczta Niepołomice,* po cenie od 10 do 12 złr. wal. austr. do sprzedania. (265-2)

Leśniczy egzaminowany, młody człowiek zaopatrzony w chlubne świadectwa obywateli tutejszych, posiadający wiadomość Geometryi, budownictwa i lasowości, poszukuje odpowiedniej posady od 1 Kwietnia r. b. — Bliższa wiadomość pod lit. **F. S.** ostatnia poczta **Przemyśl**. (279-2-3)

KONCYPIENT,

posiadający gruntowną praktykę adwokacką może znaleść umieszczenie w biórze **adwokata Dra Biesiadeckiego** w Krakowie. (263-2)

SŁONINY

od dziśdnia można dostać w „Hotelu Saskim" **pod Węgrem** najlepszéj węgierskiéj w ilości 10 funtów po 40 centów, dto. dto. „ dto 100 funtów po 39 „

Obstalunki wszelkie uskuteczniają się natychmiast.

(211-3-4) *J. E. Fleisch.*

Guwernantka Polka, posiadająca język francuzki i muzykę, życzy sobie być umieszczoną w domu przyzwoitym w Krakowie do udzielania dzieciom początków. Bliższa wiadomość w Administracyi „Czasu." (277-2)

KAROL HERRMANN

W KRAKOWIE,

odebrawszy znaczny transport

WÓDEK GDAŃSKICH

poleca takowe szanownéj Publiczności w partyach większych lub pojedyńczych butelkach, jako to:

	złr. kr.
Dubelt Anyżówkę, Goldwasser, Kminkówkę, Pomarańczową białą, Roztopczyn, oryginalna butelka	— 90
Wein Anyżówkę, Goldwasser, Kminkówkę, Różową, Waniliową, oryg. but.	1 20

(196-3-7) to samo:

Wina szampańskie:	butelka złr. kr.
de St. Marceaux à Reims Sillery	3 25
dto Creme de Bouzy	3 70
dto Red Lak Qualite Exquise	3 85
Malage starą	1 75
dto drugi gatunek	1 —
Roussilion słodkie	1 25
Santenay	1 25
Chateau Margoaux (francuskie czerwone Wina)	1 25
dto Latour (francuskie czerwone Wina)	1 25
Medoc (francuskie czerwone Wina)	1 —
Wina austryack. z Vöslau Rob. Schlumbergera: Vöslauer, Goldeck, Cabinetswein, białe i czerwone	1 25
Liebfrauenmilch białe	1 25
Czerwone i białe z Vöslau wyborowe	— 80
Wina austryackie białe Bisamberger, Grinzinger	— 80
dto Klosterneuburger, Nussberger, Weidlinger, Gumpoldskirchner, Nessmelyer, Somlauer	1 —
Rum Jamaica najlepszy gatunek	1 75
dto ordynarniejszy	1 —
Essencya ponczowa I	1 75
dto II	1 25
Cognac I	2 50
dto II	1 25
Extrait de Absynth szwajcarski	2 25
Kirschwasser Suisse	1 75
Maraschino ½ butelki	1 —
Likiery franc. Anisette, Rosen, Curacao, butelka	1 23
Śliwowica I „	1 50
dto II „	1 —
Ocet Estragonowy francuski „	2 20
Musztarda francuska słoik	— 75
Mixed Pickles „	1 50
Befsteak Sauce flakon	1 50
India Soy „	1 25
Trufle w puszkach blaszanych i słoikach od 2 do	4 —
Pasztety w puszkach blaszanych, mniejsza puszka złr. 3 kr, 50, większa	6 50
Sardynki w puszkach po kr. 50, 80 i	1 25
Rocks Drops, Cukierki owocowe, *fabrykat Wiedeński*, słoik	— 50

PLAN JAZDY

pociągów osobowych na ck. uprzywilejowanéj kolei galicyjskiéj Karola Ludwika, począwszy od 5go Listopada 1861 r. i nadal.

W KIERUNKU:

z Krakowa do Lwowa

STACYA	Pociąg pocztowy N. 1 Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.	Pociąg osobowy N. 3 Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.	Pociąg osobowy N. 5 Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Kraków	wieczór		8	30	przed poł.		10	30	Rano.		6	15
Bierzanów	8	46	8	47	10	44	10	45	6	31	6	32
Podłęże	9	4	9	6	11	—	11	1	6	49	6	51
Kłaj	9	23	9	23	11	16	11	16	7	8	7	8
Bochnia	9	40	9	45	11	31	11	36	7	25	7	31
Slotwina	10	8	10	12	11	55	11	58	7	54	7	59
Bogumiłowice	10	45	10	46	12	27	12	28	8	32	8	33
Tarnów	11	—	11	10	12	40	12	47	8	47	8	57
Czarna	11	47	11	48	1	18	1	19	9	34	9	35
Dębica	12	8	12	18	1	37	2	—	9	55	10	3
Ropczyce	12	41	12	42	2	20	2	21	10	26	10	27
Sędziszów	12	57	1	—	2	33	2	36	10	42	10	45
Trzciana	1	22	1	26	2	53	2	54	11	6	11	7
Rzeszów	1	54	2	8	3	16	3	23	11	34	Przed poł.	
Łańcut	2	40	2	43	3	47	3	50	—	—	—	—
Przeworsk	3	19	3	22	4	18	4	20	—	—	—	—
Jarosław	3	52	4	—	4	42	4	47	—	—	—	—
Radymno	4	24	4	27	5	7	5	10	—	—	—	—
Żurawica	4	53	4	53	5	31	5	31	—	—	—	—
Przemyśl	5	7	5	21	5	41	5	51	—	—	—	—
Medyka	5	50	5	52	6	15	6	16	—	—	—	—
Mościska	6	27	6	31	6	44	6	46	—	—	—	—
Sądowa Wisznią	7	15	7	20	7	24	7	27	—	—	—	—
Gródek	8	5	8	14	8	5	8	10	—	—	—	—
Kamienobród	8	26	8	26	8	20	8	20	—	—	—	—
Mszana	8	51	8	53	8	42	8	43	—	—	—	—
Lwów	9	30	przed poł.		9	15	Wieczór.		—	—	—	—

ze Lwowa do Krakowa

STACYA	Pociąg pocztowy N. 2 Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.	Pociąg osobowy N. 4 Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.	Pociąg osobowy N. 6 Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Lwów	wieczór		5	10	Rano		4	—	—	—	—	—
Mszana	5	47	5	49	4	32	4	34	—	—	—	—
Kamienobród	6	14	6	14	4	56	4	56	—	—	—	—
Gródek	6	26	6	35	5	6	5	11	—	—	—	—
Sądowa Wisznia	7	20	7	25	5	49	5	52	—	—	—	—
Mościska	8	9	8	13	6	30	6	32	—	—	—	—
Medyka	8	48	8	49	7	—	7	2	—	—	—	—
Przemyśl	9	18	9	32	7	27	7	37	—	—	—	—
Żurawica	9	47	9	47	7	49	7	49	—	—	—	—
Radymno	10	14	10	17	8	11	8	13	—	—	—	—
Jarosław	10	43	10	54	8	34	8	39	—	—	—	—
Przeworsk	11	25	11	30	9	1	9	3	—	—	—	—
Łańcut	12	7	12	11	9	31	9	34	—	—	—	—
Rzeszów	12	43	12	52	9	58	10	5	Po połud.		1	40
Trzciana	1	20	1	23	10	27	10	28	2	7	2	8
Sędziszów	1	45	1	48	10	45	10	48	2	28	2	34
Ropczyce	2	3	2	4	11	—	11	1	2	50	2	51
Dębica	2	27	2	37	11	21	11	45	3	15	3	30
Czarna	2	57	2	58	12	3	12	4	3	52	3	53
Tarnów	3	35	3	45	12	35	12	42	4	35	4	45
Bogumiłowice	3	59	4	—	12	54	12	55	5	—	5	1
Słotwina	4	33	4	37	1	23	1	26	5	39	5	47
Bochnia	5	—	5	5	1	46	1	51	6	10	6	20
Kłaj	5	22	5	22	2	6	2	6	6	40	6	40
Podłęże	5	39	5	41	2	20	2	21	6	59	7	—
Bierzanow	5	58	5	59	2	36	2	40	7	20	7	22
Kraków	6	15	Rano		2	54	Po poł.		7	40	Wieczór	

z Krakowa do Wieliczki — Pociąg mieszany Nr. 19.

Stacya	Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Kraków	prz. poł.		11	—
Bierzanów	11	22	11	25
Wieliczka	11	40	prz. poł.	

z Wieliczki do Niepołomic — Pociąg mieszany N. 20.

Stacya	Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Wieliczka	po poł.		1	30
Bierzanów	1	42	1	45
Podłęże	2	10	2	15
Niepołomice	2	25	po poł.	

z Niepołomic do Wieliczki — Pociąg mieszany. Nr. 21.

Stacya	Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Niepołomice	po poł.		3	35
Podłęże	3	45	3	50
Bierzanów	4	14	4	16
Wieliczka	4	30	po poł.	

z Wieliczki do Krakowa — Pociąg mieszany Nr. 22.

Stacya	Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Wieliczka	wieczór		6	—
Bierzanów	6	12	6	15
Kraków	6	40	wieczór	

UWAGA.

Pociąg pocztowy Nr. 1 jest w związku z pociągiem **z** Wiednia, Berna, Pesztu, Ołomuńca, Opawy, Bielska, Szczakowy, Granicy.
„ „ Nr. 2 „ „ „ **do** Wiednia, Berna, Pesztu, Ołomuńca, Opawy, Bielska, Szczakowy, Granicy.
„ osobowy Nr. 3 „ „ „ **z** Wiednia, Berna, Pesztu, Ołomuńca, Opawy, Bielska, Granicy.
„ „ Nr. 4 „ „ „ **do** Wiednia, Berna, Pesztu, Ołomuńca, Pragi, Opawy, Bielska, Szczakowy.
Mieszane pociągi N. 20 i 21, odchodzą według potrzeby. (12)

Od c. k. uprzywil. galicyjskiej kolei Karola Ludwika.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godzina	Wys. bar. w lin. par. przez O'Reaum.	Stan ciep. podług Reaumera	wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	STAN NIEBA	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
6	2	330'''98	— 1'0	99	zachod. słaby	pogoda z chmurami		— 7'3	+ 0'5
	10	30 76	— 5 6	99	„ „	„ „			
7	6	29 49	— 7 6	90	wschodni „	„ „			

TEATR KRAKOWSKI

POD DYREKCYĄ

JULIUSZA PFEIFFRA.

Dziś w Sobotę d. 8 Marca 1862.

PIERWSZY RAZ:

Gwałtu co się dzieje!!

Komedya w 3 aktach oryginalnie przez hr. Aleksandra Fredro napisana.

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*